Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 138. — ROK XLII.

WTOREK 21 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Co dalej?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa w maju.

Jest to pytanie, które słyszy się tu coraz częściej.

Wszyscy rozumieją, że ze śmiercią Marszałka skończył się jeden okres historji i że od onegdaj zaczęło się coś nowego.

Czy zgon Marszałka zcementuje ludzi rządzących dziś Polską, czy pozwoli im przejść do porządku dziennego nad różnicami w poglądach i nad ambicjami osobistemi, czy też nie? Od tego bowiem zależeć będzie dalszy rozwój wypadków.

Za wcześnie kusić się już dziś o jasną odpowiedź na postawione powyżej pytanie; wszyscy pozostają jeszcze pod wielkiem wrażeniem samego faktu nieoczekiwanej przez nikogo śmierci, jak niemniej imponujących uroczystości pogrzebowych, w których udział wojska wybijał się na plan pierwszy.

Przedewszystkiem defilada zwartej grupy generałów z Rydzem-Śmigłym na czele i z gen. Sosnkowskim w pierwszym szeregu. Otóż między tymi dwoma generałami, trwa niezmącona niczem przyjaźń i wszelkie rachuby na ewentualne różnice zdań i tarcia między nimi zawiodą. Tak samo w całym korpusie generalskim panuje zupełna zgoda i harmonja. Gen. Roja, który jako były poseł opozycyjny stał niejednokrotnie w ostrej walce z ludźmi Marszałka, maszerował w mundurze generalskim w grupie innych generałów. Nie ulega wątpliwości, że miejsce Marszałka w wojsku, będzie się starał zastąpić godnie gen. Rydz-Śmigły, a ponieważ jego nominacja spotkała się z największem uznaniem w korpusie oficerskim, sądzić można, że na odcinku armji, wszystko będzie w największym porządku.

Na odcinku rządu nie można się bawić w proroka. Jedno zdaje się nie ulegnie wątpliwości, że nie nastąpi żadna zmiana naszej polityki zagranicznej. Czy natomiast premjer Sławek przed zwołaniem sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu zdecyduje się na pewne, zdaniem wielu, niezbędne zmiany w gabinecie — czy też zechce to przesunąć aż do czasu, po ukończeniu sesji, nie wiadomo.

Samo zwołanie sesji nadzwyczajnej ulegnie pewnej zwłoce i przepowiadanie terminów jest rzeczą nierealną, bo nikt przewidzieć nie może, jak się potoczą dalsze prace nad ordynacją wyborczą prowadzone w łonie Bloku.

Wbrew doniesieniom rozmaitych pism, nic dotychczas nie zostało rozstrzygnięte. Niewątpliwie, że pewne zmiany można uważać za przesądzone, wyraźnie je w korespondencji mojej z 9 bm. wymieniłem, a więc oprócz szeregu mniejszych, zwiększenie niewielkie okręgów (maximum 5) a zatem i mandatów; cieszymy się nadzieją, zdaje się zupełnie uzasadnioną, że miasto Kraków, otrzyma z powrotem 4 mandaty, a nie jak w projekcie dwa. Skład zgromadzeń ogręgowych, t. zw. kolegjów wyborczych ulegnie zmianom. Może wprowadzone zostaną listy wojewódzkie lub jedna lista centralna, aby samorząd gospodarczy mógł otrzymać odpowiednią reprezentację.

Ale i w tych sprawach nic jeszcze nie postanowiono, są to tylko zamierzenia.

W zasadniczej natomiast sprawie, czy będzie można stawiać kandydatów także po za kolegiami, np. 500 wyborców, w sprawie, która budzi największe wątpliwości co do zgodności z duchem konstytucji, nietylko nie widać jeszcze jakiegoś wyjścia, ale, przeciwnie, sytuacja się raczej zaostrza. Trwające przez cały ubiegły piątek obrady, nie wiele nowego przyniosły. Sytuacja wytworzona przez śmierć Marszałka skłania autorów projektu do twardego stania przy nim, bo, ich zdaniem, tylko ten projekt może zadać cios ostateczny partyjnictwu, które obecnie może zacząć podnosić głowę. Temu trzeba za wszelką cenę przeszkodzić.

Oponenci dowodzą, że właśnie jest wprost przeciwnie. Potrzeba teraz z wielką rozwagą przystępować do rozwiązywania bieżących zagadnień, bo brak Marszałka, bo brak autorytetu, bo brak człowieka, za którego szczęśliwą gwiazdą można było iść, nieraz nawet mając wątpliwości, czy droga obrana jest najlepsza.

Referent projektu, poseł Podoski, w swej odpowiedzi końcowej, wyraźnie zaznaczył, że projekt schodzi z toru demoliberalnego, ale bynajmniej nie ma zamiaru wejść na tor państwa totalnego, tylko szuka jakichś form pośrednich, opierając się na zdyscyplinowanym czynniku społecznym.

Przewodniczący wicemarszałek Car, atakując nieustępliwe stanowisko oponentów, i polemizując bardzo ostro w szczególności z posłem Szawleskim z Partji Pracy, zapowiedział, że wszystkie zgłoszone poprawki i wnioski rozważy i postara się omówić je z szefem rządu. Gdyby mu się udało zrobić to do wtorku, wówczas obrady wyznaczone na 10-tą rano, rozpoczną się ponownie od ordynacji sejmowej, w przeciwnym razie zacznie się dyskusja ogólna a następnie szczegółowa nad projektem ordynacji senackiej.

Nie ulega wątpliwości, że po obu stronach jest silna tendencja szukania jakiegoś wyjścia kompromisowego. Zmarły Marszałek rozmawiał na temat ordynacji wyborczej z byłym premjerem Kozłowskim, który mu referował najgłówniejsze zasady swego projektu. Jak wiadomo prof. Kozłowski powrócił na wiadomość o śmierci Marszałka do kraju, brał udział w uroczystościach pogrzebowych i przebywa obecnie w Warszawie. Czynniki miarodajne zechcą zapewne zasięgnąć w tej sprawie jego zdania, a przedewszystkiem odtworzyć możliwie najwierniej przebieg tych rozmów, celem ścisłego sprecyzowania uwag Marszałka.

Dopiero po tem przyjdzie kolej na rozważania, czy zmiana sytuacji będzie wymagała zejścia z dotychczasowej linji zasadniczej projektu i uwzględnienia wątpliwości podnoszonych przez najpoważniejszych członków Bloku.

Gdyby decyzja zapadła za utrzymaniem projektu w pierwotnej formie, musiałyby nastąpić żmudne pertraktacje w łonie Bloku. Nie prędko to pójdzie. Jakieś wyjście znaleźć jednak trzeba będzie, bo ani rząd, ani kierownictwo Bloku nie zaryzykuje wniesienie projektu do Sejmu bez zapewnienia sobie przedtem pewności przejścia tak w Sejmie jak i w Senacie, w którym niewątpliwie pójdzie trudniej.

Dopiero po takim wyjaśnieniu sytuacji można będzie ustalić termin zwołania sesji nadzwyczajnej.

Wasz.

O testamencie marsz. Piłsudskiego.

Paryż, 20. 5. (PAT). Do szeregu zmyślonych wiadomości, które obiegły prasę zagraniczną w ciągu ostatniej doby: jak zamach na kanclerza Hitlera, nagły wyjazd premjera Goeringa z Krakowa itd. zaliczyć należy również ogłoszony dzisiaj przez „Paris Soir" **rzekomy tekst testamentu politycznego marszałka Piłsudskiego.** Wiadomość tę opublikowała nikomu nieznana agencja **Mo Undopress.**

Ważne rozmowy min. Lavala

z premjerem Goeringem w Krakowie

Paryż, 20. 5. (PAT.) Cała prasa paryska z widocznem zainteresowaniem podaje wiadomość **o rozmowach min. Lavala z premjerem Goeringiem w Krakowie.**

Według „Petit Journal", ta długa, czysto prywatna rozmowa miała charakter bardzo swobodny, a zarazem bardzo szczery. Dotyczyła, jak się zdaje, **zagadnień ogólnych, interesujących szczególnie Francję i Niemcy.** Dziennik podkreśla następnie, że do spotkania tego **przyczynił się min. Beck,** jako bezsprzecznie najbardziej powołany do tego. Rozmowa min. Lavala z gen. Goeringiem **jest dobrym znakiem,** który pozwala wierzyć w możliwość odprężenia. Jeżeli polityka ministra francuskiego, która nie zamyka nikomu drzwi i dąży do współpracy wszystkich, celem zapewnienia pokoju europejskiego, została zrozumiana, to **bliskie rozmowy mogą doprowadzić do pewnych pomyślnych faktów w stosunkach francusko-niemieckich.**

„Journal" i „Matin" podkreślają przypadkowość spotkania Lavala z Goeringiem. Zdaniem korespondenta „Matin", nie ulega wątpliwości, że przedmiotem rozmowy były sprawy, **związane z zawarciem paktu francusko-sowieckiego.**

„Excelsior" pisze, że rozmowa dotyczyła obecnej sytuacji dyplomatycznej, interesującej szczególnie Francję i Rzeszę. Świadczy ona o rezultatach, uzyskanych dzięki kontaktom min. Lavala z min. Beckiem, i wyjaśnieniom co do prawdziwego charakteru paktu francusko-sowieckiego.

„L'Intransigeant" twierdzi, że rozmowa krakowska stanowi znacznie więcej, **niż zwykłe prywatne spotkanie** między dwiema osobistościami politycznemi, omawiającemi zagadnienia swych krajów. Jest to — zdaniem pisma — **pierwszy etap do rozmowy min. Lavala z kanclerzem Hitlerem,** o której mówi się od miesiąca. Jest zupełnie prawdopodobne — pisze dziennik — że min. Laval otrzymał za pośrednictwem gen. Goeringa **zaproszenie do odbycia rozmowy z kanclerzem,** w formie mu odpowiadającej z pozostawieniem ministrowi francuskiemu wyboru daty ewentualnego spotkania. Spotkanie to nastąpi prawdopodobnie w **Berlinie w miesiącu czerwcu.** Wobec pewnej zmiany stanowiska Niemiec w kwestji paktu wschodniego, min. Laval może pokusić się o pozyskanie **przystąpienia Niemiec do paktu francusko-sowieckiego zamiast do paktu wschodniego,** który — jak zaznacza pismo — pogrzebany został przy urodzeniu. Artykuł kończy się słowami: „Ledwo zakończyły się uroczystości pogrzebowe marszałka Piłsudskiego, gdy znów w zakłopotanej Europie na pierwszy plan wysuwają się jej dawne troski".

Według „Petit Parisien", gen. Goering miał zapewnić min. Lavala **o pokojowych zamiarach Rzeszy.** Dziennik zaznacza, że obecnie można zauważyć pewną propagandę niemiecką na rzecz systemu zbiorowego i że gen. Goering miał chwalić zalety tego systemu, przeciwstawiając go paktom dwustronnym, które w oczach Niemiec przypominają dawne sojusze. Autor artykułu przypuszcza, że w Krakowie była również mowa **o zbrojeniach niemieckich i że gen. Goering sondował teren w celu ułatwienia kanclerzowi Hitlerowi zajęcia w jego jutrzejszej mowie stanowiska wobec głównych zagadnień międzynarodowych.**

———ooOoo———

Pobyt premjera Goeringa w Warszawie.

Warszawa, 20. 5. (PAT.) Premjer pruski **Goering** przejazdem z Krakowa do Berlina przybył wczoraj rano do Warszawy na krótki pobyt. Premjer Goering zwiedził dziś rano miasto i był w Wilanowie. Ambasador niemiecki w Warszawie p. **Moltke podejmował** p. Goeringa obiadem. Popołudniu p. Goering złożył wizytę min. **Beckowi.** Wieczorem o godz. 22.13 p. Goering z towarzyszącemi mu osobami **opuścił Warszawę, udając się do Berlina.**

Na dworcu premjera Goeringa żegnali minister Beck, wojewoda Jaroszewicz i in.

Nakaz aresztowania sen. W. Korfantego.

Katowice, 20. 5. (Telef.). Prokurator w Katowicach wydał nakaz **aresztowania sen. Wojciecha Korfantego** z powodu uchylania się przezeń złożenia przysięgi, mającej na celu **ujawnienie rzeczywistego stanu jego majątku.** Jak wiadomo sen. Korfanty **przebywa na kuracji w Joachimowie w Czechosłowacji.**

POWRÓT MIN. LAVALA DO PARYŻA.

Paryż, 20. 5. (PAT.) Dzisiaj o godz. 10-tej m. 49 przybył tu z Krakowa min. Laval.

ZAKOŃCZENIE SUBSKRYPCJI POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Przyjmowanie subskrypcji pożyczki inwestycyjnej **zostało zakończone.** Na 18 bm. ogólna suma subskrycji wynosiła **261.100.000 zł.** W czasie od 1 września br. do 1 maja przyszłego roku zostaną przeprowadzone przewidziane losowania, połączone z wypłatą premij za wszystkie wylosowane obligacje. Tymczasowe świadectwa pożyczkowe **wydawane będą w lipcu i w sierpniu.**

——0·0——

O czem piszą inni?..

44 i 13.

„Czas“ bawi się kabalistyką. Oto co pisze:

„Największy dotychczasowy pogrzeb narodowy na Wawelu, pogrzeb Adama Mickiewicza, odbył się w roku 1891. Dziwnym zbiegiem okoliczności pogrzeb Józefa Piłsudskiego, największy niewątpliwie w Polsce obecnego stulecia, odbywa się równo w 44 lata później. Mistyczna cyfra, wskazująca na wskrzesiciela Ojczyzny, z którą tyle było związanych dociekań, łączy w ten sposób nieoczekiwany wawelskie pogrzeby Wieszcza i Bohatera.

Jak powszechnie wiadomo śp. Marszałek przywiązywał ogromną wagę do cyfry 13. Istotnie cyfra ta zdumiewająco wiąże się ze wszystkiemi ważniejszemi chwilami jego życia. W nocy z 13 na 14 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Mu najwyższą w Polsce władzę. W wilję 13 maja dokonał On pamiętnego zamachu stanu. Polska dowiedziała się o Jego zgonie znowuż 13 maja. Marszałek dzierżył władzę w Polsce lat trzynaście: cztery lata jako Naczelnik Państwa i 9 lat po maju 1926 roku. Wreszcie Marszałek zmarł, mając lat 67: suma tych dwóch cyfr (6 plus 7) daje znowu 13“.

Konfiskata „zgody“.

„Kurjer Poznański“ zwraca uwagę, że rządowa „Gazeta Polska“ pomieszczając depeszę Ojca św. do P. Prezydenta ze słowami:

„Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy nieodżałowanego Marszałka, jak również o **zgodę**, pokój i pomyślność Polski“, skonfiskowała słówko: „zgodę“... Uważa więc, że Polska bez zgody narodu się obejdzie. Komentarze zbyteczne!

„Prowadź nas, Generale“!

„Polska Zbrojna“ pisze we wstępnym artykule zwróconym do p. gen. Rydza-Śmigłego:

„Spójrz, Generale, w żołnierskie oczy nasze! Nie oschła w nich jeszcze nasza łza żołnierska po stracie Tego, który w sercu naszem zamieszkał już na zawsze. Ale w oczach tych błyszczy jeszcze coś innego: — Ty wiesz, co to jest, to wiara niezłomną w Ciebie, Generale, niezłomna nasza pewność żołnierska, że prowadzić nas będziesz za sobą, drogą, którą On Tobie i nam wyznaczył, że z drogi tej nie dasz nam pod Twemi rozkazami idącym ani na jeden cal zboczyć. **Prowadź nas, Generale. Pójdziemy za Tobą wszędzie!**“

Klucz sytuacji w rękach P. Prezydenta.

Nowozałożony „Goniec Warszawski“ (byłych współpracowników „A. B. C.“) pisze, że — klucz sytuacji teraz trzyma w rękach P. Prezydent. „Zamek“ m. in. rozstrzygnie, pisze „Goniec“ — sprawę nowej ordynacji wyborczej i sprawę kursu wewnętrznej polityki.

„Czy kurs ten pójdzie w kierunku bardziej liberalnym czy też przeciwnie zaostrzy się? Nie należy oczekiwać ani jednego ani drugiego. Dążeniem rządu będzie prawdopodobnie ścisłe przestrzeganie tej polityki i tego kursu, który ustalony został za życia śp. Marszałka Piłsudskiego. Sądzić zatem należy, że utrzymanie przekazanej tradycji będzie najwyższą ambicją kół miarodajnych. Stąd wniosek, że t. zw. linja rządowa nie ulegnie w najbliższej przyszłości żadnym zasadniczym istotnym zmianom“.

Niebezpieczeństwa ordynacji wyborczej.

Tygodnik „Przegląd Katolicki“ wskazuje na niebezpieczeństwa projektu ordynacji wyborczej dla katolicyzmu... „Samorządy“, które mają kwalifikować kandydatury, są, pisze „Przegląd Katolicki“ — opanowane przez B. B., a B. B. skupia żywioły najrozmaitsze, od konserwatystów do socjalistów. W tych warunkach — pisze —

„łatwo może się zdarzyć, że wszyscy kandydaci umieszczeni na listach w różnych miejscowościach okażą się ludźmi, na których katolicy głosować nie będą mogli, w myśl nakazów Kościoła, jako na nieprzyjaciół religji katolickiej.

Organizacje katolickie, religijne i społeczne, Akcja Katolicka — nie mają nic wspólnego z bieżącą polityką i jako takie ubiegać się o udział w zgromadzeniach okręgowych nie mogą. Gdyby to uczyniły, wprowadziłyby politykę do swego środowiska, co jest przeciwne ich naturze.

Wytwarza się więc w ogólnej sytuacji niebezpieczeństwo dla katolików i Kościoła. W Sejmie wybranym według nowej ordynacji, mogą przeważać ludzie niechętni Kościołowi i religji, dążący do rozdziału Kościoła i państwa, do usunięcia Boga z życia narodu i państwa, Ze strony „elitarnego“ Senatu można spodziewać się przeciwdziałania tym dążnościom jedynie przy odpowiedniem stanowisku rządu. Ale kto nam zaręczy, że w przyszłości nie będą kiedyś przeważać w rządzie byli protektorzy Legjonu Młodych i „Państwa Pracy“?

Wystąpienie „Przeglądu Katolickiego“ jest słuszne. Szkoda jednak, że katolicki tygodnik nie pisze, co robić, aby niebezpieczeństwo uchylić. A to jest najważniejsze. Samo protestowanie nic nie pomoże.

Międzynar. zjazd katolickich korporacjonistów w Wiedniu

Z końcem maja i z początkiem czerwca, jak już donosiliśmy mają się zebrać w Wiedniu przedstawiciele katolickiej myśli i praktyki korporacjonistycznej w Europie, by wziąć udział w międzynarodowej konferencji. którą organizuje związek katolików Austrji, „Volksbund“. W komitecie organizującym konferencję zasiadają najwyżsi dostojnicy Kościoła (kardynał-arcybiskup Wiednia, Innitzer) i państwa (kancl. Schuschnigg i szereg ministrów). Referaty wygłoszą najwybitniejsi przedstawiciele myśli katolicko-społecznej w Austrji (ks. Messner, prof. Dobrettsberger, gen. sekr. Hans Schmitz, Dr. Lugmayer), rządu kanclerz Schuschnigg, minister Neustädter-Stürmer, b. min. Ender, prezydent Banku Narodowego Kienböck) i działających w Austrji instytucyj korporacjonistycznych.

PROGRAM KONFERENCJI. — Właściwa konferencja międzynarodowa trwać będzie dwa dni: 29 i 30 maja.. Przewodniczył jej będzie biskup Gracu, Dr. Waitz, wytrwały propagator społecznych zasad Kościoła. Pierwszy dzień poświęcony będzie sprawozdaniom z ruchu i możliwości korporacjonizmu w świecie. Przemawiać będą wyłącznie przedstawiciele poszczególnych krajów. — Wpłynęły dotąd zgłoszenia z: Włoch, Hiszpanji Szwajcarji, Francji, Belgji, Holandii, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Rumunji: z poza Europy katolicka Kanada zapowiedziała swój udział.

Drugi dzień przeznaczony jest na przedstawienie zasad ustroju stanowo-zawodowego (korporacjonistycznego) w Austrji. Przemawiać będą: burmistrz Wiednia, R. Schmitz, prof. Bayer. — Ks. prof. Messner, — min. Neustädter-Stürmer. — i kanclerz Schuschnigg.

Po tej dwudniowej konferencji międzynarodowej przewidziana jest trzechdniowa „konferencja społeczna“ dla katolików Austrji. Bogaty program tej konferencji obejmuje wszystkie szczegółowe zagadnienia ustroju korporacyjnego Austrji: kierownicy poszczególnych „stanów zawodowych“ (rolnictwo, przemysł, rekodzieło, handel, kredyt wolne zawody i urzędnicy państwowi) przedstawią życie i funkcje poszczególnych „stanów“ Austrji na tle obowiązujących przepisów i realnych warunków społeczno-gospodarczych.

PRZEMIANY W AUSTRJI. — Konferencje obydwie — jak z tego widać — mają dać i Austrji i zagranicy obraz tych przemian ustrojowych, które się w republice naddunajskiej dokonały w przeciągu paru ostatnich lat. Jest na to czas najwyższy! Jest czas, żeby zrehabilitować w oczach Europy ten kraj, i jego bujny katolicyzm którego jedyną „winą“ było to, że znalazłszy się między młotem socjalizmu marksowskiego, a kowadłem socjalizmu hitlerowskiego, nie chciał się dać zmiażdżyć i postanowił sam być gospodarzem w tej kuźni dziejowej, którą jest Austrja. A. że w gruzy poszło przy tem kowadło hitlerowskie i że się roztrzaskał młot marksowski, to nie powód do narzekania na barbarzyństwo Dollfussa, ale dowód siły i entuzjazmu nowej rodzącej się Austrji.

Zresztą, nie należy zapominać, że ani marksowska ani hitlerowska Austrja nie byłaby się ustrzegła zagarnięcia przez Niemcy. Pierwsza, bo by nie znalazła obrońców przed Hitlerem. Druga, boby chętnie padła w jego objęcia. Ustrzec się mogła Hitlera tylko katolicka Austrja. Ustrzec mogła i ustrzegła siebie, jak i cywilizację zachodnią przed szaleństwem rasizmu.

Tedy dobrze będzie, że reprezentanci Europy przyjrzą się tej nowej Austrji i zrehabilitują jej imię bezczeszczone przez masonerję, socjalizm i hitleryzm.

KORPORACJONIZM KATOLICKI. Na tem się jednak jeszcze nie kończy rola konferencji wiedeńskiej... Ma to być konferencja międzynarodowa poświęcona problemom korporacjonizmu. Winna więc posunąć naprzód zarówno teorję, jak praktykę tego odrodzeńczego ruchu ustrojowego.

Korporacjonizm wyrósł z katolickiego gruntu. Powtórzmy jeszcze raz, cośmy w „Głosie Narodu“ nieraz już powtarzali, że nie Mussolini, ani faszyzm stworzyli myśl korporacjonistyczną. Stworzyli ją katoliccy myśliciele jak: A. Müller i biskup Ketteler w Niemczech, de Mun i La Tour du Pin we Francji. W 19 wieku... Użytek z niej zrobił Mussolini i faszyzm. Czy szczęśliwie? Nie zawsze! Pius XI w enc. „Quadr. Anno“ stawia kilka ciężkich zarzutów korporacjonizmowi faszystowskiemu, a wszystkie streszczają się w zarzucie, że ten korporacjonizm sprzyja pochłanianiu społeczeństwa przez państwo. I właściwie jeśli poza socjalistami, którzy zwalczają korporacjonizm ze swego „klasowego“ punktu widzenia, są jeszcze przeciwnicy ustroju stanowo-zawodowego, to z pewnością tylko dlatego, że identyfikują korporacjonizm z omnipotencją państwa, z najdalej posuniętym etatyzmem, z niewolą społeczeństwa.

Powiedzmy wobec tego, że taki korporacjonizm kłóci się z katolicką zasadą ustroju społecznego. Jej bowiem odpowiada raczej społeczny, niż etatystyczny korporacjonizm. A niedawny wywiad kancl. Schuschnigga udzielony paryskiej „la Croix“ i program konferencji wiedeńskiej dowodzą, że i Austrja nie ma zamiaru naśladowania wzorów faszystowskich w tym względzie. Wykłady o ustroju stanowo-zawodowym w Austrji mają — czytamy w programie — zobrazować stan austrjackich instytucyj korporacyjnych jako instytucyj „samorządu“ społeczeństwa, a więc jako naturalnych organizacyj samorządnego społeczeństwa, a nie jako narzędzi państwowej władzy.

Wreszcie konferencja wiedeńska osiągnie swój cel w stosunku do ruchu katolickiego, gdy przedstawicielom akcji katolickiej udowodni naocznie, iż katolicy mogą odegrać rolę budowniczych nowego społeczeństwa, jeśli tylko zechcą. Na miejscu stwierdzą, że jasna myśl i zdecydowana wola katolicka mogą pokonać największe trudności (jak hitleryzm i socjalizm w Austrji). Byle tylko ta myśl jasna, i ta wola zdecydowane były! Konferencja wiedeńska winna być źródłem i jednej i drugiej! **W. Z.**

—XX—

Socjalistyczny strzał pokojowy — na wiwat.

Społeczeństwa nie przykładały nigdy większej wagi do „pokojowej“ agitacji II. Międzynarodówki socjalistycznej. Przed wojną była ta agitacja nieszczera, a po wojnie robiona jest wyłącznie w interesie socjalizmu, nie zaś pokoju... Wezwania socjalistów przed wojną do „strejku“ lub porzucania broni przez żołnierzy skończyły się tem, że socjaliści niemieccy, najruchliwszy element w II międzynarodówce, poszli z entuzjazmem do okopów, by Wilhelmowi II pomagać w jego zaborczych planach. Jak zaś socjalizm międzynarodowy dziś rozumie „pracę na rzecz pokoju“, świadczy **manifest II Międzynarodówki z 6 i 7 maja br. ogłoszony świeżo w „Robotniku“.**

Przedewszystkiem cały atak Międzynarodówki skierowany jest **przeciw hitlerowskim Niemcom**, które — jak brzmi uchwała —

„rzuciły wyzwanie całemu światu, a dufni wyłącznie w siłę własną, odmawiają współpracy z innemi państwami Europy w dziele organizacji pokoju przez Ligę Narodów“.

Potępianie Niemiec za ich tendencje militarystyczne jest słuszne. Międzynarodówka skierowuje jednak cały swój atak przeciw hitleryzmowi, nie tyle spowodu tych tendencyj, ile spowodu zgniecenia socjalizmu przez Hitlera. Z tego też względu nawołuje do **„mobilizacji opinji publicznej świata całego przeciw dyktaturze hitlerowskiej“**, gdyż **„ta uciska wewnątrz“.** Jest to stanowisko błędne, jeśli się bowiem ma na uwadze pokój i jedynie pokój, to należy popierać każdy rząd, który **szczerze dąży do wprowadzenia pokoju międzynarodowego.** Formy ustrojowe wewnętrzne danego narodu są w tym wypadku rzeczą drugorzędną.

Zupełnie inny jest stosunek Międzynarodówki do Sowietów. W tym wypadku II-ga Międzynarodówka pomija (!) wewnętrzne (!) stosunki w państwie sowieckiem, przejawiające się w dyktaturze Stalina, natomiast wita z zadowoleniem współpracę państw demokratycznych z Sowietami w dziele przeszkodzenia wojnie.

Tymczasem dyktatura komunistyczna ze swojem hasłem „rewolucji światowej“ nie jest mniej groźną dla pokoju od dyktatury hitlerowskiej. Zbrojna demonstracja w dniu 1-go maja w Moskwie, jest dowodem, iż zbrojenia Sowietów są zakrojone na olbrzymią skalę. Szukanie zaś sojuszników wśród państw zachodnich dowodzi tylko, iż Sowiety dążą do zabezpieczenia sobie granic, aby w spokoju dokonywać komunistycznej przebudowy państwa i pracować dalej nad wywołaniem rewolucji światowej. Sojusznikom Sowiety wcale nie każą się rozbrajać. — Wprost przeciwnie. Według oficjalnego komunikatu ogłoszonego z związku z wizytą. Lavala „...Stalin rozumie i całkowicie aprobuje politykę obrony międzynarodowej, realizowaną przez Francję, by utrzymać jej siłę zbrojną na wysokości jej bezpieczeństwa“, a Radek w „Prawdzie“ pochwala wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej przez rząd Trzeciej republiki.

Widzimy więc, że w stosunku do dyktatorskiego regime'u Bolszewji Międzynarodówka socjalistyczna **ma dużo wyrozumiałości.** Nie jest to wszystko. Manifest wzywa klasę robotniczą, aby nie dopuściła do złamania współpracy państw z Sowietami, jednocześnie apeluje do warstwy robotniczej:

„Wszelka próba napadu winna napotkać w klasie robotniczej siłę zbiorową natyle potężną, by próbę tę przezwyciężyć“.

Apel ten nie stosuje się naturalnie do rekruta sowieckiego, gdyż on składa przysięgę na wierność „czerwonej armji, **awangardy socjalizmu“.**

Druga Międzynarodówka, akceptując zbrojenia Sowietów, równocześnie ostro zwalcza projekt dozbrojenia Austrji i Węgier. Oto jej stanowisko w streszczeniu „Robotnika“:

„W dalszym ciągu manifest zastrzega się energicznie, by pod płaszczykiem paktu naddunajskiego i gwarancji niepodległości Austrji nie zagwarantowano faszyzmu austrjackiego i węgierskiego“.

Czyżby Austrja i Węgry naprawdę groziły pokojowi? Nie! Znowu nie chodzi o pokój, lecz o socjalizm, który został zwyciężony w tych dwóch państwach przez „faszyzm“.

Druga Międzynarodówka więc wiąże pokój międzynarodowy z socjalizmem. Kto głosi socjalizm ten głosi pokój, kto zaś socjalizm zwalcza ten pracuje na rzecz wojny światowej.

Jest to oczywiście samochwalstwo oparte o prosty fałsz! W założeniach socjalizmu tkwi nienawiść i walka, wprost przeciwnie do założeń katolicyzmu, **który głosi potężne hasła miłości i zgody międzynarodowej.**

Dlatego też manifest Drugiej Międzynarodówki trzeba potraktować jako socjalistyczny strzał pokojowy na... wiwat. Na „wiwat“ socjalizmu, lecz nie pokoju! **K. T.**

Na ziemiach Rzplitej

Skutki niezwykłej burzy.

Dopiero teraz nadchodzą wiadomości z kraju o skutkach burzy, która przeciągnęła również nad Krakowem, zaciemniając niesamowicie horyzont. **We Lwowie burza wyrządziła znaczne szkody. Pod wpływem ulewy za walił się sufit** w domu przy ul. Sykstyńskiej. Na ul. Lwowskiej woda z jezdni przedostała się do wnętrza mieszkań, zalewając je na wy sokość jednego metra. Zalane też zostały mie szkania przy ul. Janowskiej i Kleparowskiej. Wodę usuwano przy pomocy motopomp. Na stromych ulicach jezdnie zostały zarzucone ka mieniami i żwirem, utrudniając komunikację.

W pow. stopnickim huragan uszkodził oko ło 70 budynków. Pod walącymi się gruzami zostały ranne ciężko 4 osoby, 10 zaś lżej oraz został zabity jeden koń. Podczas burzy chwilami padał grad wielkości orzecha laskowego. który w 50-ciu procentach zniszczył zasiewy na przestrzeni całej gminy Wojcza i częściowo w gminach Pawłów, Pacanów i Oleśni ca. Pod Suchedniowem i Checinami nastąpiło oberwanie się chmury. W Kielcach wskutek ulewy woda płynęła na szerokości jezdni. Rzeczka Silnica, przepływająca przez Kielce, wezbrała i zrównała się z brzegami, grożąc wylewem. W innych miejscowościach wojew. kieleckiego wody również znacznie wezbrały.

Prochy płk. Czachowskiego.

powstańca z 1831 r. spoczną w Radomiu.

Na walnem zgromadzeniu Pols. Tow. Krajoznawczego w Radomiu omawiana była sprawa sprowadzenia prochów pułkownika Dyonizego Czachowskiego do Radomia. Ze złożonego sprawozdania wynika, że zarząd Towarzystwa Krajoznawczego podjął myśl uczczenia tego bohatera odszukaniem jego grobu i sprowadzenia prochów do Radomia. — Grób ten już odnaleziono. **We wsi Bukowina pod Iłżą odległej o 28 kilometrów od Radomia**, na wiejskim cmentarzu znajduje się głęboko zapadła w ziemię mogiła a na niej do niedawna jeszcze leżał kamień kształtu i wiel kości pół bochenka chleba z wydrapanym gwoździem napisem: **„Dyonizy Czachowski“**. To grób pułkownika Czachowskiego. powstań ca z 1831 roku i dowódcy partyzantki powstań czej, poległego w bitwie pod Jaworem w dn. 6 listopada 1863 roku.

Wyrok na wywrotowców w Lublinie.

Sąd Apel. w Lublinie zatwierdził w całości wyrok sądu okręgowego w Łucku z dnia 14-go kwietnia 1934 r. przeciwko **55 oskarżonym o przynależność do K. P. Z. U. i działalność wywrotową.** Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Nowakowskiego skazał wówczas 14-tu głównych oskarżonych na karę po 8 lat więzienia. 13-tu po 7 lat, 10-ciu po 6 lat, jednego na 5 lat, 4-ch po 4 lata i 3-ch po 3 lata. 10-ciu oskarżonych Trybunał uniewinnił. Proces trwał 42 dni. Apelację od wyroku Sądu Okręgowego zgłosił tak prokurator jak i obrona.

Nowa afera emigracyjna w Warszawie.

Policja śledcza wykryła na terenie Warszawy nową bandę oszustów emigracyjnych, **złożoną z siedmiu żydów**, różnych działaczy emigracyjnych. Afera kombinatorów polega ła na tem, że **pobierali oni zadatki od kandy datów na wyjazd do Palestyny, obiecując im wyjazd do „ziemi obiecanej“.** Policja aresztowała siedmiu oszustów i z polecenia prokuratora osadziła w więzieniu.

Aresztowanie szajki spekulantów owocowych.

Warszawskie władze bezpieczeństwa **are sztowały** kilku maklerów owocowych, którzy **utworzyli bandę, wydającą kupcom zaświadczenia na prawo przywozu owoców.** W skład bandy wchodzili maklerzy owocowi **Krakinowski, Rosenkranc i Zajwel Blumen** oraz wdowa po znanym działaczu żydowskim, znana w żydowskich sferach towarzyskich. Wszystkich z polecenia prokuratora osadzono w areszcie.

Trzy napady rabunkowe w ciągu jednej nocy.

Z Bydgoszczy donoszą, że onegdaj w nocy szajka bandycka, która poprzedniej nocy **zamordowała Edmunda Lipińskiego** w powiecie Chojnickim, dokonała **napadu na stację kolejową w Karsinie.** Bandyci wtargnęli do biura, rozbili wszystkie szuflady i szafy, zabierając niewielką kwotę pieniędzy. Sploszeni przez urzędników i pracowników kolejowych, uciekając, ostrzeliwali się przez czas dłuższy. Ci sami bandyci w kilka godzin później dokonali **napadu rabunkowego na młyn w Pakłowie.** Przemocą wtargnęli do środka, steroryzowali domowników, zabrali 100 zł. w gotówce, oraz różne przedmioty. W kilka godzin później dokonali jeszcze **trzeciego napadu rabunkowego na mieszkanie J. Marsińskiego w Orliku**, gdzie zabrali 500 zł. gotówką i garderobę. Bandyci dotąd nie zostali wykryci.

Powszechny żal Anglji za Lawrencem.

Śmierć pułk. Lawrence'a wywołała powszechny żal w Anglji. Jego wybitna indywidualność mogła w życiu angielskiem odegrać jeszcze doniosłą rolę. Churchill, wspominając Lawrence'a, jako swego przyjaciela oświadczył, że Lawrence po przejściu na emeryturę, zamierzał zająć się działalnością polityczną. Zdaniem Churchilla, Lawrence niewątpliwie zająłby kierownicze stanowisko w życiu politycznem Anglji.

Nazwisko tego człowieka łączy się ściśle z polityką imperjalną Wielkiej Brytanji na półwyspie arabskim. W Indjach i innych częściach Azji, ważnych dla angielskiej polityki kolonjalnej. Przeszłość Lawrence'a, to materjał do niejednej powieści. Sam zresztą je pisuje. Był on początkowo badaczem wykopalisk historycznych, dokonywanych przez Muzeum Brytyjskie nad rzeką Eufratem. W okresie wojennym Lawrence przydzielony był do sztabu brytyjskiego w Hedżasie i odegrał wybitną rolę, gdy wykonywując zlecenia brytyjskiego „Inteligence Service“ przeprowadził zjednoczenie szeików arabskich, na których czele w przebraniu beduina wkroczył do Damaszku. Lawrence był następnie doradcą rządu brytyjskiego w sprawach Bliskiego Wschodu.

W ostatnich latach, jako p. Shaw, wstąpił do wojsk lotniczych i tam przeszedł wyszkolenie pilota i mechanika. Wyróżniał się niezwykłą skromnością i nie przyjmował odznaczeń.

Pojawienie się „człowieka przygód“ — jak popularnie Lawrence'a, niepospolitego awanturnika i asa ang. wywiadu nazwano — na jakimkolwiek terenie wróżyło niechybne zapoczątkowanie jakiejś wielkiej gry politycznej, reżyserowanej z gabinetów tajemniczego „Inteligence Service“. Niezwykłą była wartość płk. Lawrence'a dla angielskiego II-go oddziału, jeśli do łoża rannego przybył lekarz przyboczny króla angielskiego, gen. West. Szpital w Wool, w hrabstwie Dorset był na rozkaz „Inteligence Service“ pilnie strzeżony.

„Człowieka przygód“ już niejednokrotnie uśmiercano w opinji, wyprzedzając jego zgon licznemi opisami wypadków, którym rzekomo ulegał.

Były to zazwyczaj usiłowania uśpienia czujności obcych wywiadów, śledzących uważnie każdy ruch Lawrence'a. „Uśmiercony“ przygotowywał w tym czasie swoją metamorfozę i przysposabiał się do swej działalności w nowej roli. Dużem ułatwieniem była mu przytem wielka zdolność charakteryzacji oraz nadzwyczajna znajomość języków azjatyckich, aż do poszczególnych narzeczy n. p. arabskich, włącznie.

Słusznie zatem Anglja opłakuje zgon pułk. Lawrence'a.

——oo0oo——

O ułatwienie — ucieczki z Paryża.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Paryż w maju.

Jak uciec, jak się wydobyć z Paryża.

Pytanie to stawia sobie coraz więcej ludzi we Francji; nie należy tylko sądzić, że myślą o jakimś niebezpieczeństwie wojennem, czy innem, albo dlatego, jakoby nie kochali i nie podziwiali swej pięknej i wielkiej stolicy. Pod wielu względami zresztą właściwie stolicy świata.

Problem, o którym mowa, jest czysto komunikacyjny i zaostrza się z miesiąca na miesiąc w związku z rozrostem ruchu samochodowego. Położenie jest bowiem właściwie rozpaczliwe. Paryż zabudował się w ciągu wieków jako **twierdza**, zamknięta „bramami“, w której zbiegają się wszystkie drogi z prowincji bliższej i dalszej w tem także autostrady, co wywołuje w tych punktach **zatłoczenie nie do zniesienia.** Zwłaszcza przy Porte St. Clond, 8 autostrady, i Porte Neuilly — cztery wielkie arterje z różnych kierunków. Jeżeli się do tego doda, że Sekwana jest dalszą wielką przeszkodą ruchu zwłaszcza w kierunku zachodnim, ten zrozumie głos rozpaczy zawodowego czy też amatora-szofera, który zwłaszcza w gorące popołudnie świąteczne chce się wydobyć z wielkomiejskiego żaru i gwaru nadsekwańskiej stolicy.

Za bulwarami poczynają się coraz węższe drogi, a coraz większy napór samochodów w obu kierunkach. Co chwila: stój i pod jeżdżaj, a gdy zapada wieczór im bliżej Paryża **tem większe piękło na wszystkich drogach dojazdu** tak, że człowiekowi odchodzi na przyszłość ochota, często uciekać po wytchnienie do lasków Wersalu, St. Germain, Fontainebleau i t. d.

Wielkie do potrzeb życia dostosowane drogi wypadowe — powiedzieć można — drogi ucieczki z zaduchu i gwaru Paryża są od conajmniej 20 lat najżywotniejszą koniecznością. Projekty tego rodzaju istnieją też od szeregu lat, ale sprawa nie posunęła się naprzód. Od kilku dni wstąpiła jednak we wszystkie garaże prywatne i publiczne pewna otucha. Wprawdzie pomysł tzw. **Drogi triumfalnej** (przez Porte Neuilly w okolice St. Germain) mimo poczynionych wstępnych wkładów jest narazie pogrzebany, ale zato sporządzono już inny łatwiejszy bo tańszy. Chodzi o drogę na zachód. Otóż wzgórze St. Clond ma być przekopane tunelem 2 km. długości aż do Fausses Reposes, skąd szosa jedna pójdzie do Wersalu, a druga do St. Germain przy równoczesnem rozszerzeniu wszystkich linij bocznych. Roboty już się zaczęły na peryferji dalszej. sprawa tunelu rozstrzygnie się prawdopodobnie już w najbliższych dniach. W związku z tem Sekwana musi otrzymać jeszcze jeden most.

Obok tej drogi wypadowej na południowy-zachód potrzebuje Paryż jednak także **„okna“ na południe** w kierunku do Fontaine bleau, a równie gwałtownie domaga się tego życie gospodarcze ku **północy** na Bourget i Saint Denis, coby turyście pozwoliło łatwiej dostać się do lasów Compiegne. Ale czy te dwa projekty zrealizują się wcześniej jak w roku przyszłym i to przynajmniej w części — nie wiadomo. Francuski fundusz pracy, stworzony przez b. min. Marqueta, posiada wprawdzie 500 miljonów franków fr. ale modernizacja dróg w okolicy Paryża wymaga nakładu bez porównania większego. Zwłaszcza wobec kosztów wykupu terenów.

Upłynie zatem jeszcze dużo wody w Sekwanie, zanim paryżanin spragniony powietrza i chłodu będzie mógł z zaduchu uciekać tak, jakby tego pragnął. **J. B.**

Uparty niedoszły samobójca.

W niedzielę zamierzał niejaki Henryk Szendera z Załęża na Śląsku pozbawić się życia. Desperat **kupił pół litry spirytusu denaturowego.** Po domieszaniu wody **wypił całą zawartość butelki,** przypuszczając, że niebawem nastąpi śmierć przez zatrucie. Dziwnym zbiegiem okoliczności jednak wódka denaturowa nie działała. Nie odstąpił on jednak od swego zamiaru pozbawienia się życia. Udał się więc na brzeg głębokiego stawu w Brynowie i tam **rzucił się do wody.** Zauważył go jednak przechodzący koło stawu robotnik, który wydobył topielca już nieprzytomnego. Przy pomocy innych osób udało się Skorupowi przyprowadzić Szenderę do życia. Szenderę odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

——oOo——

OLBRZYMI POŻAR KOŁO NOWOGRÓDKA. W miasteczku **Zdzięciole** koło Nowogródka wybuchł ogromny pożar, którego ofiarą padło **84 domów mieszkalnych**, 8 składów oraz szereg innych zabudowań. Pożar wybuchł w zabudowaniach gospodarskich. Przyczyny pożaru dotychczas nieustalono.

ZGON KS. RENATY RADZIWIŁŁOWEJ. W Balicach pod Krakowem zmarła śp. Renata Hieronimowa Radziwiłłowa **z domu Habsburg**, córka arcyksięcia Karola Habsburga, po dłuższej chorobie. Pogrzeb odbył się w sobotę.

Z całego świata.

Nabożeństwo żałobne w Zurychu.

Z Zurychu donosi nam nasza korespondentka, p. M. Sandoz, o nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. marszałka Piłsudskiego, które odbyło się w kościele katolickim „Lieb frauenkirche“. Na nabożeństwo przybyli **konsul Polski Szwajcar von Orelli**, przedstawiciele konsulatów zagranicznych, rady miejskiej oraz liczne grono Polaków. Podczas Mszy św. kilka pieśni wykonał tenor warszawski **Mieczysław Salecki, a skrzypek Bela Szigeti,** wielki sympatyk Polski, odegrał „Arję“ Bacha. Na zakończenie uroczystości żałobnej **prof. Favini** odegrał na organach „Boże coś Polskę“. **W Bernie** na uroczyste żałobne nabożeństwo przybył prezydent Szwajcarji, Minger, oraz wiele osób ze świata politycznego i kulturalnego Szwajcarji.

Historja jednego okrzyku.

Do historji przeszedł okrzyk: „Vive la Pologne, Monsieur“, który w r. 1867 pod adresem cara Aleksandra III przejeżdżającego przez ulice Paryża miał rzucić młody adwokat paryski, Karol Floquet. Był to odruchowy wyraz sympatji ulicy paryskiej dla Polski po powstaniu styczniowem, a zarazem wyraz pogardy dla cara zawarty w słowie: „Monsieur“. Przez długi czas uchodził p. Floquet za tego, który te słowa powiedział. I bodaj, czy zdobyta w ten sposób sława nie pomogła mu później **w** karjerze politycznej, którą ukoronował **p. Floquet** stanowiskiem premjera!

Obecnie brukselskie pismo: „Pourquoi **pas**“ rozwiewa legendę p. Floqueta. **Przytacza relacje** niejakiego p. Boqueta, b. **urzędnika policji** paryskiej, który cały incydent przytacza w innej wersji. Mianowicie twierdzi, że p. Floquet krzyknął tylko: „Vive la Pologne“, a on sam, p. Boquet, dalsze słowo: „Monsieur“, co poprzednim słowom nadało właściwy sens, mianowicie znaczenie pogardy dla cara. P. Boquet melancholijnie zauważył, że „historyczny“ okrzyk zaprowadził p. Floquet **wysoko**, jemu zaś nic nie dał.

„Przyczynkarze“ historyczni mają ciekawe pole do dociekań, kto właściwie powiedział te „historyczne“ słowa.

Iście meksykańskie wychowanie.

(—) Socjalistyczna szkoła w Meksyku zdobyła stanowczo rekord. W kraju tym jedną z nagminnych przywar jest nadmierne używanie tytoniu, a obecna szkoła socjalistyczna zamiast bolączkę tę leczyć z urzędu, wprost ją podsyca. Donoszą mianowicie ze źródeł niezawodnych, że w pewnych uczelniach tamtejszych **jako nagrodę pilności uczniów rozdaje się papierosy z prawem palenia ich w klasie.** Izba szkolna jako palarnia to iście koszmarny dziwoląg pedagogiczny.

Śniegi i ulewne deszcze w północnych Włoszech.

Według wiadomości z północnych Włoch. **w okolicach Trydentu nadal padają ulewne deszcze,** w górach zaś śnieg, wyrządzając znaczne straty w sadach i na polach. **W Dolomitach spadł śnieg,** którego grubość wynosiła 60 cm. Koło Breneru termometr wskazuje 6 stopni poniżej zera. Po wielu godzinach pracy zdołano przekopać się przez lawinę, która zatarasowała linję kolejową Bassano—Trydent.

20 osób zginęło w czasie burzy w Teksasie

Nad północnym Texasem i Oklahoną przeszła niezwykle **silna burza, połączona z oberwaniem się chmury.** 20 osób zginęło. Straty materjalne są znaczne. Wskutek zawalenia się mostu, wpadł do rzeki samochód. Znajdujące się w nim **4 osoby utonęły.**

Sowiety zbudują trzy olbrzymy-samoloty.

Rada komisarzy ludowych i komitet centralny partji komunistycznej Z. S. R. R. postanowiły wybudować na miejsce zniszczonego samolotu „Maksym Gorkij“ **trzy wielkie samoloty** tego samego typu i tej samej nośności. Samoloty te będą miały nazwy: „Włodzimierz Lenin“, „Józef Stalin“ i „Maksym Gorkij“.

Zwłoki ofiar katastrofy samolotu „Maksym Gorkij“ zostały spalone w krematorjum moskiewskiem. Pogrzeb będzie miał niezwykle uroczysty charakter.

Samochód który jedzie spokojnie po wybojach.

W politechnice brunświckiej przedstawił **inż. Drexel** model wynalezionego przez siebie samochodu, który **w każdem położeniu utrzymuje** równowagę przy pomocy wbudowanego w wóz żyroskopu wielkości normalnego reflektora. Żyroskop poruszany elektrycznym motorkiem wiruje z 6—8.000 obrotów na minutę i sprawia, że **wóz taki nawet na wyboistych drogach przy znacznej szybkości jedzie spokojnie.**

KATASTROFA W CZASIE OTWARCIA LOTNISKA.

Donoszą nam z N. Jorku, że w miejscowości Flint w stanie Michigan podczas inauguracji nowego lotniska wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły 3 osoby.

——oOo——

LOT MOSKWA — SACHALIN. Pisma moskiewskie podają dokładne wiadomości o locie Moskwa—Sachalin, **wykonanym przez lotnika Mazuruka.** Lot był niezwykle udany. Mazuruk leciał w rekordowych czasach. Naprzykład udało mu się przelecieć linję powietrzną **między Krasnojarskiem a Czytą w okresie 9 godzin**, aczkolwiek odległość między temi dwoma punktami wynosi dwa tysiące kilometrów i pomimo tego, że lotowi towarzyszyła silna burza śniegowa. Również inne odcinki lotu przeleciał Mazuruk w czasie niezwykle krótkim. Naprzykład z Nerczyńska do Ruchłowa samolot leciał zaledwie pięć godzin.

Humor.

Harmonja. — Mówią, że pożycie dwojga ludzi o niepodobnych do siebie cechach charakteru układa się zwykle szczęśliwie.

— Słusznie, dlatego też szukam panny z posagiem.

Z Pałacu Sztuki w Krakowie.

Graficy czeskosłowaccy.

I.) Niezwykłą atrakcją dla naszej publiczności jest obecna wystawa w krakowskim Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. Obejmuje ona: wystawę grafiki czechosłowackiej, wystawy zbiorowe **St. Jakubowskiego, J. M. Brzeskiego, St. Żurawskiego, mozajki E. Matuszczaka** i wystawę bieżącą.

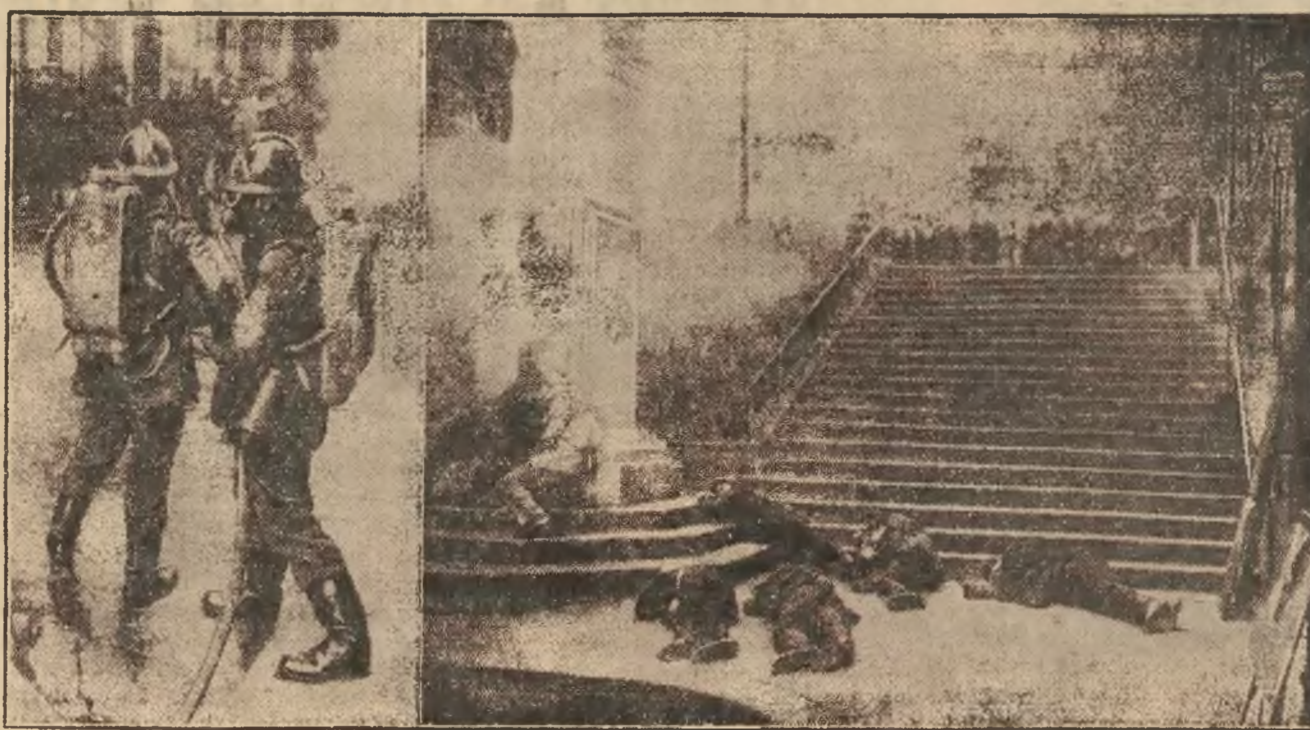
Grafikę czechosłowacką reprezentuje 300 przeszło prac kilkunastu najwybitniejszych grafików, zrzeszonych w związek „Hollar“ nazwany tak od Wacława Hollara, sztycharza czeskiego 17 wieku o sławie europejskiej. Wystawa przedstawia pierwszorzędną klasę eksponatów, wybranych z pieczołowitą starannością i znawstwem — i jest dowodem wysokiego stopnia kultury plastycznej współczesnej w Czechosłowacji wogóle. **Dzieła, które oglądamy na wystawie, odznaczają się** wybitnymi walorami artystycznymi, doskonałą techniką i bogactwem tematu, w którego oddaniu wypowiada się pełna radości, swobody i wesołości życia dusza słowiańska, genjusz rasy słowiańskiej. Taki np. **Szwabiński Maks**, nestor malarzy i grafików czeskich, po mistrzowsku odtwarza w dekoracyjnych kompozycjach, ujętych naturalistyczną formą, idealny świat marzeń, o klasycznych i biblijnych tematach, np. „Rajska Sonata“, „Złoty Wieczór“, „Zwiastowanie“, „Narodziny Wenus“, „Św. Jan Chrzciciel“ i inne.

Szimon F. F., jeden z założycieli „Hollara“ wykwintny rysownik i subtelny kolorysta z niezawodną techniczną doskonałością odtwarza architektoniczne motywy Pragi, Rzymu, Nowego Jorku i sceny figuralne z podróży na około świata. Pełne niezwykłego uroku są fragmenty architektoniczne starej Pragi i piękne pejzaże znakomitego mistrza czarno-białej sztuki **Koblihy Franciszka**, który jest plastycznym piewcą o potężnym talencie pięknego słowiańskiego miasta, nazwanego przez Goethego „najpiękniejszym klejnotem środkowej Europy“. W tym samym kierunku pracuje cały szereg świetnych artystów jak bracia **Streti-Zamponi Jaromir i Wiktor, Rambousek J., Bouda C., Dillinger P., Fiala W.**, Sedlaczek W., któremu wystarczy parę kresek dla oddania wrażeń artystycznych, **Majer A.**, autor nastrojowych pejzaży, jak również **Moravec A., Mueller K.** i inni. **Alex A.** jest świetnym malarzem koni, traktowanych naturalistycznie. Jestto przy tem wielki talent kompozycyjny. Ekspresyjną siłą wydobywa w swych grafikach **Silovsky W.**, który w portretach wydobywa akcenty Courbetowskie. **Sokal K.** obserwuje życie w jego realistycznych przejawach i odtwarza je silną, ekspresyjną, prymitywną formą, w kompozycjach pełnych wyrazu plastycznego.

Piękna ta wystawa czechosłowackiej grafiki ma dla nas pierwszorzędne znaczenie. — Oto elita współczesnych grafików czechosłowackich przedstawiła nam swe prace o wysokich walorach artystycznych, a przez pokaz swej sztuki przyczyniła się także niewątpliwie w pewnym stopniu do wzajemnego zbliżenia się kulturalnego obu sąsiednich i bratnich, najbliższych sobie narodów słowiańskich, czechosłowackiego i polskiego.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Paryżu



były w tych dniach przeprowadzone na wielką skalę. Na lewem zdjęciu widzimy dwóch ludzi z załogi „obrony powietrznej“, na prawo zaś zainscenizowaną scenę po wybuchu markującej bomby.

Żyd i ksiądz w powieści.

Zamieściliśmy w tych dniach krytyczną ocenę powieści Kruczkowskiego: „Pawie pióra“. M. in. zaznaczyliśmy, że **„Pawie pióra“ grzeszą niesprawiedliwością w stosunku do nie-chłopów.** Podobne zastrzeżenia w „Zecie“ Brauna wysuwa p. T. Kudliński, autor powieści: „Wygnańcy Ewy“. P. Kudliński zwraca m. in. uwagę na niesprawiedliwe potraktowanie postaci księdza i żyda w powieści Kruczkowskiego.

„Ośmieszając — zarzuca Kudliński Kruczkowskiemu — hurra-patrjotyzm, szowinizm narodowy, dotyka autor także kwestji żydowskiej, używając swej „oratio obliqua“, nie peroruje — lecz opisuje **szykany, których ofiarą jest żyd wiejski.** typ dodatni — nie handlarz, nie lichwiarz, lecz zrosły z ziemią, schłopiały żyd.

Nikt nie zaprzeczy. Żydzi tacy istnieją. Obraz jest prawdziwy. A więc wniosek: hasła antysemickie są złe — bo są też żydzi uczciwi których się krzywdzi ogólnem potępianiem, jako rasy czy narodu. Naturalna rzecz, że odpowiedź na to brzmieć może podobnie: Hasła antysemickie są słuszne, bo są też żydzi nieuczciwi, szkodliwi, lichwiarze, paserzy, handlarze żywym towarem etc. Autor nie może twierdzić i nie twierdzi, że wszyscy żydzi są uczciwi. Ja również nie mogę twierdzić, że wszyscy są źli. Idzie tylko o to, czy antysemityzm nie byłby uzasadniony, gdyby choć 60% żydów było złych? Ponieważ niestety statystyka taka nie istnieje i nie można się spodziewać, by kiedyś powstała (wobec ostatnich okólników b. p. premjera, zabraniających gminom prowadzenia statystyk nawet zajęcy, dzięciołów i mysikrólików) — przeto zgodzić się musimy na osobiste nasze doświadczenia i obserwacje.

Trudno. Moje obserwacje co do roli żyda na wsi wyglądają dość ponuro. Jest w „Pawich piórach“ drugi żyd-pośrednik, ułatwiający chłopom emigrację na Saksy. Uważam, że zarobki jego na tym procederze są cokolwiek za wysokie — i typ ten nawet bardzo oględnie przez autora potraktowany, mimowoli podsuwa nam przypomnienia o tych wszystkich podobnych procederach. Przypadkowo znam dość dobrze rolę żydów na wsi i nie mogę uznać żydów Kruczkowskiego za typy.

Nadmienię tylko, że w „Sędziach“, Wyspiański dając ponurą zbrodnię, umiał pokazać i Joasa z tegoż środowiska żydowskiego.

Podejście do sprawy żydowskiej u Kruczkowskiego, jest poprostu idealizowaniem rzeczywistości, i to uczynionem tendencyjnie. Pokazuje nam tu Kruczkowski swój optymizm w sądzeniu ludzi. Natomiast **ofiarą pesymistycznego nastawienia staje się ksiądz. Jest to niemal szatan w ludzkiem ciele.** Nie ma innej postaci, na której skupionoby więcej plam ciemnych. Zapewne — ani przez chwilę nie będę dowodził, że tacy księża nie istnieją, a metody księże opisane przez Kruczkowskiego, nie są oburzające. Ale czy księża są wszyscy tacy? Musielibyśmy znowu uciec się do statystyki, by zyskać pewność podstawy sądzenia. Dziwne może się jedynie wydawać, że właśnie **w jednej i tej samej wsi, żyd był dobry a ksiądz — zły“.**

Rzeczy ciekawe

Międzynarodowy Zjazd Lekarzy-Przyjaciół wina.

W czasie od 26 do 31 sierpnia b. r. odbędzie się w Lozannie I. Międzynarodowy Zjazd Lekarzy — Przyjaciół Wina. Zjazd ten ma na celu wykazanie uczestnikom, jakie miejsce zająć powinno wino w odżywianiu zdrowego człowieka i jakie są wskazania i przeciwwskazania do jego użycia u człowieka chorego. Program obejmuje 3 następujące punkty: 1) witaminy wina (prof. Baglioni — Rzym); 2) rola wina w zaburzeniach odżywiania (dr. Weissenbach — Paryż): 3) wino w psychjatrji (dr. Anglade — Bordeaux).

Silne lotnictwo to potęga państwa

Sport.

REKORD ŚWIATOWY NA 100 YARDÓW. W Evanston (stan Illinois) Jesse Owens osiągnął na 100 yardów wynik 9,4 sek., lepszy od rekordu światowego. Na 200 mtr. przez płotki osiągnął on czas 22,9 sek.

WIEDEŃSCY PIŁKARZE W POLSCE. Wiedeński Wacker rozegra w lipcu dwa mecze w Polsce. Dn. 17 lipca Wiedeńczycy walczą w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego z Legją, a 21 lipca we Lwowie — z Pogonią.

ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. Do zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen zgłosiły się dotychczas 22 państwa, o 4 więcej niż w Lake Placid. We wszystkich konkurencjach zimowych biorą udział obok Niemiec, Ameryka, Anglja, Francja, Holandja, Włochy, Kanada, Norwegja, Austrja, Polska, Szwajcarja i Czechosłowacja, podczas gdy Belgja, Bułgarja, Finlandja, Jugosławja, Łotwa, Rumunja, Hiszpanja, Szwecja, Turcja i Węgry obsyłają jedynie niektóre konkurencje.

NIEDZIELA BEZ IMPREZ SPORTOWYCH. W niedzielę ze względu na żałobę narodową nie odbyły się w Polsce żadne imprezy sportowe.

Radjo.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. W lipcu br. Światowy Związek Polaków z zagranicy organizuje wielki zlot młodzieży. Sprawom młodzieży polskiej na wychodźctwie poświęcona będzie audycja dnia 25 maja. Zabiorą w niej głos przedstawiciele młodzieży polskiej z zagranicy, przebywający na studjach w Polsce, omówiony zostanie wspomniany zlot, a w części koncertowej również młodzież weźmie czynny udział.

LAUREACI KONKURSU RADJOWEGO JADĄ DO DANJI. Staraniem Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych został zorganizowany konkurs radjowy. W myśl warunków tego konkursu miały być przyznane trzy nagrody tym z uczestników konkursu, którzy w okresie miesięcznym wykażą się największą liczbą zjednanych przez siebie abonentów radjowych — mieszkańców gmin wiejskich, korzystających z ulgowego radjoabonamentu 1-złotowego. Na podstawie nader obfitego plonu konkursu, nagrody zostały przyznane: rolnikowi z Jarczewa, Z. Michalskiemu, prezesowi miejscowego Kółka Rolniczego, nauczycielce szkoły powszechnej w Suchcicach (piotrkowskie) J. Feterkowskiej oraz uczniowi z Wolicy (lubelskie) B. Drzazdze. Nagrody, ofiarowane zostały przez Polskie Radjo w postaci pokrycia kosztów tygodniowej wycieczki morskiej do Danji. W ten sposób laureaci konkursu radjowego dnia 10 bm. wyruszyli z Gdyni do Kopenhagi na pokładzie wielkiego okrętu transatlantyckiego „Pułaski“. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie Kopenhagi i jej okolic, jak również zwiedzenie słynnych, wzorowych gospodarstw chłopskich.

ZACZAROWANY ŚWIAT PODZIEMI W WIELICZCE. Wieliczka słynie na całą Europę ze swych kopalni soli, jednych z największych w świecie. Dzięki licznym pięknym komorom, kaplicom i rzeźbom, wykutym z soli, stanowi Wieliczka cel licznych wycieczek turystycznych. O zaczarowanym świecie jej lśniących bielą komór podziemnych opowie słuchaczom w reportażu z rozgłośni krakowskiej w dniu 22 bm. o godz. 21,30 Dr. J. Dobrzycki.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 22-go maja 1935.

Kraków. (293.5 m) G. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Muzyka z płyt; 12.50 Transmisja z Warszawy i Wilna; 13.55 Transmisja z Warszawy; 15.35 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty; g. 17 Transmisja z Warszawy; 17.50 Odczyt: Książka i wiedza; 18 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45: Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Poradnik turystyczny; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.29 Transmisja z Warszawy; 19.35 Płyty; 19.50 Transmisja z Warszawy; 20 Fragment operowy; 20.15 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 21.30 Pogadanka w języku angielskim: „Londyn z drugiej połowy 17-go wieku w oczach polskiego szlachcica“; 21.40 Transmisja z Warszawy; 22 Koncert: g. 22.15 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Skrzynka pocztowo-techniczna; 18.40 Silva rerum; 19.15 W Puławach, feljeton; 20.15 Młody poetycki Lwów marszałkowi Piłsudskiemu; 21.30 Minuty literackie; 22.15 Pieśni wykona chór męski „Bard“.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki: 6.36 Gimnastyka: 6.50 Muzyka z płyt, 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne: 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.04 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert z płyt; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z Wilna; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert ork. P. R.; 16.30 Odczyt; 16.45 Płyty 17 Odczyt: 17.15 Muzyka współczesna; 17.50 Odczyt: 18 Pieśni; 18.15 Teatr Wyobraźni; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Fragment operowy; 20.15 Audycja literacka ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny: g. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Koncert Chopinowski; 21.30 Odczyt w języku francuskim o marsz. Piłsudskim; 21.40 Koncert skrzypcowy; 22 Koncert; 22.15 Pieśni, tr. ze Lwowa; 22.35 Muzyka salonowa: 23 Wiadomości meteor.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.35 Giełda zbożowo-towarowa; 15.50 Chwilka społeczna; 18.45 Światła i cienie rybołówstwa sportowego w Polsce, 19.15 Ogrodnik śląski; 23.05 Skrzynka francuska.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

DOGADALI SIĘ.

Rozmowa dwóch głuchych:

Pierwszy (krzyczy): może pójdziemy na ryby?

Drugi (krzyczy): nie mogę, bo idę na ryby.

Pierwszy (krzyczy): To szkoda, bo myślałem, że pójdziemy na ryby.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Wtorek 21: Tymoteusza m., Wiktora i Donata m.
Wschód słońca 3.48, zachód 19.24.
Długość dnia 15 godzin i 35 min.

Środa 22: Emila m., Julji pm., Ryty wd., Heleny p.
Wschód słońca 3.47, zachód 19.25.
Długość dnia 15 godzin i 38 min.

———oOo———

TŁUMY NADAL DĄŻĄ NA WAWEL. — W dniu wczorajszym w dalszym ciągu cisnęły liczne tłumy na Wawel do krypty św. Leonarda, by zobaczyć przez szkła trumny zwłoki marsz. Piłsudskiego. Policja wpuszczała publiczność do katedry partjami.

WYSTAWA MEDALJONÓW BELGIJSKICH. Staraniem Zarz. Tow. Numizmatycznego i Muzeum Narodowego otwartą zostanie w najbliższych dniach w salach Muzeum Narodowego wystawa medali, t. j. medaljonów i plakiet współczesnych artystów belgijskich. Wybitne te dzieła sztuki napewno wzbudzą w Krakowie zainteresowanie, nie mniejsze aniżeli w Poznaniu, gdzie były przez dłuższy czas wystawione.

SZKARLATYNA. W Wydz. Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono od dnia 12 do 18 b. m. 11 wypadków szkarlatyny.

OKRADZIONY W CZASIE FOTOGRAFOWANIA. W sobotę 18 bm. skradziono Zygmuntowi Chrzanowskiemu z Gdyni, gdy dokonywał zdjęcia fotograficzne, portfel z kilkudziesięciu zł. oraz różne zapiski i filmy.

PRZYJECHALI OBŁOWIĆ SIĘ. Za usiłowane dokonania kradzieży kieszonkowych w dniu 18 bm. aresztowano 33 l. Moraka Lemela z Łodzi i Mojżesza Kaufmana, liczącego 22 lata z Krakowa.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

NA FUNDUSZ BUDOWY KOPCA Ś. P. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO złożyli: wojewoda krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski zł. 1000; Zygmunt Swolkień (Kraków) zł. 100; Budowa Nowoczesnych Dróg Ska Akcyjna zł. 200; Insp. Fr. Czarniecki zł. 500; Adwokatura kielecka zł. 200; Dziatwa szkoły Nikilewskiej k. Różanki zł. 3.60.

„ZASTOSOWANIE APARATU ROENTGENA W PRZEMYŚLE“. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Stow. Elektryków Polskich odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28 we środę 22 bm. o godz. 19 zebranie, na którem dyr. Ludwik Lelito wygłosi odczyt na temat: „Zastosowanie aparatu Roentgena w przemyśle“ (z obrazami świetlnemi).

„STAL W BUDOWNICTWIE“. W Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 19 zebranie, na którem inż. Br. Bukowski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Stal Isteg i jej zastosowanie w budownictwie“.

ODROCZENIE ZEBRANIA URZĘDNIKÓW GMINNYCH. Walne Zgrom. Towarzystwa Urzędników Gminy m. Krakowa zwołane na wtorek dn. 21 bm. zostaje odłożone i odbędzie się w dniu 4 czerwca br. o godz. 18.30 wieczór.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Lilla Weneda“.
Środa: „Trafika pani generałowej“.
Czwartek: „Trafika pani generałowej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Whisky i dolary“.
WANDA: „Wonder Bar“ (Dolores Del Rio).
APOLLO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
SZTUKA: „Hop! Hop! Betty Boop“.
UCIECHA: „Czerwony sułtan“.
SŁONKO: I. „Królowa szybkości“. II. „Na tropie złoczyńcy“.
BAGATELA: „Kobieta Orchidea“. Na scenie rewja: „Wszystko dla serca“.
ADRIA: „Wesoła wdówka“.
PROMIEŃ: „Ordynans“ i „Poczwórny kochanek“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, tragedja Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda“, w nowej inscenizacji dyr. J. Osterwy. — Jutro w środę świetna sztuka Bus-Fekete'go „Trafika pani generałowej“, w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, w premjerowej obsadzie zespołu.

„WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE“, komedja Irving'a Kaye Davis'a w przekładzie Florjana Sobieniowskiego będzie najbliższa premiera teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

„MADAME DUBARRY“ z Zofją Jaroszewską w tytułowej partji, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, 27 bm. Zakupione bilety z datą 13 maja br. ważne będą w dniu 27 bm.

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI“. W teatrze „Bagatela“ ukaże się dziś we wtorek 21 bm. nowa rewja pt. „Całuj tylko w maju...“ W rewji bierze udział cały zespół teatru, który zdobył sobie uznanie publiczności. Rewja będzie przeglądem ostatnich przebojów i zdobędzie niezawodnie sukces.

———ooOoo———

Z pobytu marszałka Petaina w Krakowie.

Marszałek Petain, który na uroczystościach pogrzebowych reprezentował armję francuską, spędził w Krakowie dwa dni, tj. sobotę i niedzielę — poświęcając czas, jaki pozostał po zakończeniu pogrzebu, zwiedzaniu miasta, jego zabytków i dzieł sztuki. Oprowadzał go po zabytkach grodu podwawelskiego Hr. Ksawery Pusłowski.

W sobotę w godzinach popołudniowych zwiedził marszałek przedewszystkiem **świątynię Marjacką**, interesując się zwłaszcza **ołtarzem wielkim, dziełem Wita Stwosza**, dalej pięknymi **witrażami nad prezbiterjum i rzeźbą P. Jezusa Ukrzyżowanego**, jak również piękną harmonją linij gotyckich wewnątrz tej świątyni.

Nazajutrz w godzinach przedpołudniowych rozpoczął zaznajamianie się z zabytkami miasta **od Bibljoteki Jagiellońskiej**, gdzie podziwiał piękny dziedziniec arkadowy, następnie udał się do **kościoła Bożego Ciała**, stamtąd zaś do **Lasku Wolskiego**, wreszcie do **Sukiennic**. Tutaj zainteresowało go szczególnie **malarstwo polskie**. „Gdy przegląda się te dzieła — mówił do towarzyszącego mu hr. Pusłowskiego — rozumie się najlepiej martyrologję Polski“. Po opuszczeniu sal Muzeum Narodowego udał się marszałek Petain **do kościoła Marjackiego dla wysłuchania Mszy św.** o godzinie 12. W kościele przygotowano dlań miejsce po lewej stronie ołtarza z klęcznikiem, osłoniętym purpurową narzutą ze złoceniami. Po nabożeństwie, marszałek przyszedł do zakrystji, by złożyć podziękowanie ks. Prylińskiemu, który celebrował nabożeństwo. Gdy następnie wyszedł na Plac Marjacki, **zebrana przed kościołem publiczność, urządziła marszałkowi Francji spontaniczną i serdeczną owację**, wznosząc okrzyki: „Niech żyje **Francja“ — „Niech żyje jej marszałek“.**

Z kościoła Marjackiego udał się marszałek **na Wawel**, gdzie w krypcie, w której złożona jest trumna ze zwłokami marsz. Piłsudskiego, złożył jeszcze raz hołd zmarłemu.

Popołudniu podejmowali marszałka Francji **hr. Potoccy.** W pałacu pod Baranami wydano lunch **z udziałem kilkudziesięciu osób.** Uczestniczyli w nim licznie członkowie rodziny Potockich, a więc **hr. Andrzejowa Potocka, hrabstwo Arturowie, Adamowie i Andrzejowie Potoccy,** dalej **Sapiehowie, Krasińscy, hr. Ksawery Pusłowski,** ambasador amerykański **Bulitt,** wicemin. **Szembek** i in. W ożywionej rozmowie, jaka toczyła się na przyjęciu, wyrażano pod adresem marszałka życzenie, by stwierdził wobec Francji te **spontaniczne objawy uczuć i sympatji,** jaką społeczeństwo polskie żywi dla narodu francuskiego. Przyjęcie zakończono **wspólną fotografją** na tle pięknego obrazu batalistycznego Steubena, przedstawiającego Napoleona.

Po śniadaniu, gość francuski odbył przejażdżkę **do Ojcowa.** wieczorem zaś przed godziną 10-ą **opuścił Kraków,** żegnany na dworcu **przez wojewodę krakowskiego dra Kwaśniewskiego,** dcę **O. K. gen. Łuczyńskiego, hr. Potockich, hr. Hutten-Czapskiego, hr. Pusłowskiego** i in. Na dworcu ustawiła się **kompanja honorowa,** orkiestra zaś odegrała marsza generalskiego, a w chwili odjazdu pociągu hymn państwowy.

———ooOoo———

Wznowienie procesu o katastrofę kolejową pod Krzeszowicami.

CZTEREJ KOLEJARZE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — ZEZNANIA ZIĘBIŃSKIEGO I DRABIKA.

Przed Sądem Okr. Karnym w Krakowie **wznowiono w poniedziałek proces czterech kolejarzy, obwinionych o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami,** która zdarzyła się z początkiem października ubiegłego roku. Proces tych kolejarzy toczył się po raz pierwszy **w połowie stycznia,** musiał być jednak przerwany wskutek choroby obrońcy oskarżonego Gabrjela Niecia, dra **Milana Markowicza.**

Jak wiadomo **oskarżonymi** są: Bartłomiej **Ziębiński,** nastawniczy, **Ant. Drabik,** posterunkowy blokowy, **Gabrjel Nieć,** dyżurny ruchu w Krzeszowicach i **Ant. Kaczmarek,** konduktor gdyńskiego pociągu, najechanego przez pociąg wiedeński.

Przypomnieć również należy, że oskarżonemu **Ziębińskiemu** zarzuca akt oskarżenia **nieustawienie tarczy ostrzegawczej,** przynależnej do semaforu wjazdowego stacji w Krzeszowicach, przez co **uniemożliwił dyżurnemu ruchu Nieciowi odblokowanie zwrotnic, po wjeździe pociągu towarowego na stację w Krzeszowicach.**

Antoni **Drabik** wyprawił z posterunku blokowego w Woli Filipowskiej wiedeński pociąg pospieszny 107, **pomimo, że pociąg gdyński stał jeszcze pod semaforem stacji w Krzeszowicach,** jakkolwiek nie miał potwierdzenia przybycia do stacji Krzeszowice gdyńskiego pociągu pospiesznego nr. 7.

Gabrjel **Nieć** odpowiada za to, że wydał posterunkowemu Drabikowi **niewłaściwe polecenia** i to telefonem, jakkolwiek winien był używać tylko telegrafu. Ant. **Kaczmarek** jest oskarżony o to, że jako konduktor końcowy pociągu gdyńskiego **nie osłonił postoju swego pociągu, to znaczy nie wybiegł w tył kilkaset metrów,** mimo wyraźnego rozkazu kierownika pociągu gdyńskiego.

Jak wiadomo, w czasie owej katastrofy **zginęło 11 osób, zaś kilkadziesiąt zostało ciężej lub lżej rannych.**

W dniu dzisiejszym zeznawali dwaj oskarżeni **Ziębiński i Drabik.** Zeznania ich nie różnią się od zeznań poprzednich. Twierdzą oni, że **nie dopuścili się żadnych przewinień i tłumaczą się, że katastrofa powstała**

Z PRZYCZYN NIE DAJĄCYCH SIĘ PRZEWIDZIEĆ.

Prokurator Boryczko zapytał się osk. Drabika, czy jego zdaniem, rozkaz wydany mu przez Niecia **był zgodny z przepisami.**

Drabik odpowiada, że rozkaz **nie był zgodny z przepisami.**

Na tych zeznaniach przesłuchanie Ziębińskiego i Drabika zakończono. Dalszy ciąg procesu jutro o godz. 9-tej.

Obrońca zapytał Drabika, jak zrozumiał rozkaz Niecia: Zatrzymać pociąg 107, dać mu rozkaz, by jechał ostrożnie do sygnału wjazdowego.

Drabik: Rozumiałem, że mam zatrzymać pociąg, dać mu rozkaz i **pozwolić jechać dalej.**

Rozprawie przewodniczy sędzia Stuhr, jako wotanci zasiadają sędziowie Kurzer i Solecki. Oskarża, jak wspomnieliśmy, prok. Boryczko a bronią: dr. Aschenbrenner, Warenhaupt, Goldblatt i dr. Żaczyński z Warszawy. Zainteresowanie rozprawą niewielkie.

———oo———

Wyrazy uznania p. prez. Kaplickiego

Zarząd m. Krakowa nadsyła następujący komunikat:

Odbyte w ubiegłą sobotę uroczystości **pogrzebu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego** miały zarówno w całości, jak i we **wszystkich** swych szczegółach przebieg **bardzo podniosły.** Kraków dał w nich dobitny **wyraz najgłębszej żałoby, przenikającej jednolicie** wszystkie odłamy jego społeczeństwa. — W obliczu całej Polski i świata złożył dowody najwyższego wyrobienia obywatelskiego i patrjotycznego.

W związku z tem poczuwam się do obowiązku wyrażenia wszystkim Obywatelom Krakowa gorącej wdzięczności za pełne godności zachowanie się w historycznej chwili, oraz za wykazanie pełni poczucia obywatelskiego posłuchu i dyscypliny. — Prezydent stoł. król. m. Krakowa (—) Dr. Mieczysław Kaplicki.

Przez 6 tygodni

flagi opuszczone do połowy masztu

Z polecenia Prezydjum Rady Ministrów, flagi o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu, pozostaną na gmachach państwowych i samorządowych na znak żałoby przez 6 tygodni. Flagi wywieszone będą bez kiru. Wszystkie dekoracje żałobne na budynkach państwowych i samorządowych będą zdjęte.

W Krakowie, w poniedziałek rozpoczęto usuwanie dekoracyj żałobnych z domów i ulic miasta.

Utrzymanie czystości i porządku w mieście w lecie.

Zarząd miejski przypomina przepisy, dotyczące utrzymywania w porze letniej porządku i czystości w mieście. Właściciele realności obowiązani są kazać codziennie rano między godziną 5—6, a w miarę potrzeby i częściej, zamieść chodnik i ściek po należytem skropieniu wzdłuż swoich realności. Śmieci należy składać przy ścieku. **Chodniki przed realnością powinny być skrapiane w czasie upałów dwa i trzy razy dziennie.** Do skrapiania chodników należy używać konewek z sitem, skrapianie ręką lub garnkiem jest niedozwolone. Zarząd Miejski zwraca uwagę na korzyści zainstalowania hydrantu wodociągowego, ten bowiem sposób skrapiania chodników zapewnia dokładne i skuteczne wymycie ich z prochu i brudu.

———ooOoo———

Kiedy wolno pozbawić radnego mandatu?

Na zapytanie jednego z wojewodów wyjaśniło ministerstwo spraw wewnętrznych, iż **utrata mandatu radnego następuje z mocy samego prawa, gdy przeciw radnemu zapadł prawomocny wyrok sądowy, pociągający za sobą utratę praw publicznych lub też utratę prawa wybieralności do Sejmu.**

Wobec radnych nie wprowadzono w tej mierze żadnych większych ograniczeń, niż wobec członków izb ustawodawczych. Gdyby nowa **ordynacja wyborcza do Sejmu** poszła w tym kierunku dalej, to **zasady jej odnosić się będą analogicznie do radnych.**

Wydanie wyroku nieprawomocnego może uzasadniać tylko zawieszenie radnego w sprawowaniu mandatu aż do zakończenia postępowania karnego. **Jeżeli interes publiczny tego wymaga, można również pozbawić mandatu radnego, skazanego za przestępstwo, nie pociągające za sobą utraty praw publicznych.** W tym przypadku jednak pozbawienie mandatu nastąpić może **tylko w drodze orzeczenia administracyjnego** i w trybie przewidzianym w art. 70 ustawy samorządowej.

———ooOoo———

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na kuchnię Siostry Samueli: Ks. Ludwik Bira, Bachórzec. zł. 2; Soroczyńska zł. 5.
Na Rodzinę Sierocą: Soroczyńska zł. 5.
Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Tomaszowie Barańscy zł. 5.

Złóż składkę na powodzian

Życie gospodarcze.

Dwuletni program robót drogowych.

Ministerstwo Komunikacji przygotowało dwa programy w zakresie rozbudowy dróg w Polsce — sześcioletni i dwuletni. Jeśli chodzi o program dwuletni, to główny nacisk w programie tym położono na **ulepszeniu nawierzchni tych dróg państwowych, na których wskutek intensywnego ruchu utrzymanie nawierzchni tłuczniowych jest już zbyt kosztowne i trudne do przeprowadzenia.** — Ulepszone nawierzchnie będą ułożone na drogach ogólnej długości około 1.200 km., przyczem niektóre drogi państwowe **otrzymają ulepszone nawierzchnie na całej swojej długości.** Na drogach. otrzymujących ulepszone nawierzchnie, wszystkie **mosty drewniane będą przebudowane na mosty stałe żelazne, żelbetowe lub kamienne.** Ogólna długość zbudowanych mostów — łącznie z powyższą przebudową — wyniesie w programie dwuletnim **3.600 m.** Pozatem program dwuletni przewiduje **budowę 230 km. nowych dróg państwowych**, głównie na ziemiach wschodnich. Co do zapotrzebowania materjałów drogowych na wykonanie programu dwuletniego, oblicza się je w przybliżeniu: 303 tys. ton kamienia łamanego. 173 tys. ton tłucznia, 155 tys. ton kostki. 38 tys. ton cementu, 35 tys. ton drzewa i t. d.

Eksport jaj zmalał o 60 proc.

Wprowadzenie kontyngentów i handlu zamiennego **odbiło się ujemnie na eksporcie jaj z Polski. Kontyngenty spowodowały to, że wywóz jej zmniejszył się o 61 proc.** w **stosunku do roku 1932 i tak:**

Kiedy w roku 1932 wywóz jaj do Niemiec wyniósł około 600 wagonów, to w roku 1934 zamknął się zaledwie cyfrą około 150, a w roku bieżącym spadnie prawdopodobnie do 100 wagonów.

W roku 1932 wywieźliśmy do Francji około 150 wagonów, a w 1934 **zaledwie 60.** Rynek francuski z racji wprowadzenia cła na jaja, **został opanowany przez Marokko.**

Włochy, które w roku 1932 wzięły do 700 wagonów, w bieżącym sezonie **wwóz zamknęły.**

Czechosłowacja wzięła w roku 1932 około 900 wagonów, a w roku 1934 możliwości eksporterów obracały się w granicach około 300 wagonów.

Eksport do Hiszpanji, która miała z nami umowę zamienną na pomarańcze, mimo przyznanego kontyngentu, stoi **na martwym punkcie, a to z uwagi, że hiszpańscy odbiorcy zwlekają z zapłatą rachunków od 4 do 5 miesięcy.**

Tak się przedstawiają w przybliżeniu możliwości eksportowe jaj w chwili największego nasilenia, tj. sezonu majowego.

Pomoc dla dotkniętych mrozami majowymi sadów.

W związku z falą opadów śniegowych, połączonych z przymrozkami, jaka nawiedziła Polskę na przełomie kwietnia i maja Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych zwrócił się do wszystkich właścicieli ogrodów i sadów o nadsyłanie danych, tyczących się rozmiarów ewentualnych szkód. Zebrany materjał ma posłużyć Związkowi **do wszczęcia ewentualnej akcji pomocy dla gospodarstw ogrodniczych i sadowniczych, które ucierpiały od klęski majowych śniegów i mrozów.**

Kary za niszczenie i uszkadzanie drzewek i owoców.

W ostatnich czasach wzmogły się wypadki niszczenia względnie uszkadzania drzewek i owoców. W związku z tem minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie do władz administracyjnych, nakazujące natychmiastowe karanie winnych tych przekroczeń.

Odnośne przepisy przewidują kary do 3 miesięcy aresztu lub 3000 zł. grzywny wzgl. 2 tygodni aresztu i 500 zł. grzywny. Tyczą się one niszczenia i uszkadzania cudzych drzew, drzewek, owoców, jarzyn i kwiatów.

PRZECIW ANONIMOM.

Naczelna Rada Adwokacka powzięła decyzję w zasadniczej kwestji, **czy instytucjom palestry wypada robić jakikolwiek użytek z anonimów.** Często zdarzają się bowiem wypadki otrzymywania przez rady pism anonimowych, zawierające rozmaite doniesienia. Robienie użytku z anonimów uznano **za nielicujące z honorem zawodu adwokackiego.**

ŚWIADCZENIA DROGOWE W NATURZE.

Powiatowe zarządy drogowe przewidują, iż **w roku budżetowym 1935-36** równowartość **świadczeń drogowych** w naturze wyniesie około **42 miljonów złotych.**

Przy **rozciągnięciu** świadczeń drogowych w naturze na **cały obszar państwa**, wartość ich osiągnie sumę około **60 milj. złotych.**

Potrzeby i zadania akcji na rzecz powodzian wzrastają.

Wojewódzki komitet pomocy ofiarom powodzi w Krakowie. ogłosił sprawozdanie ze swej działalności od początku swej akcji aż po koniec stycznia b. r. Sprawozdanie obejmuje zatem także i akcję pomocy zimowej. Poprzedza je kilka interesujących uwag na temat samej katastrofy, która — cytujemy dosłownie — była **wielką tragedją wsi małopolskiej, tragedją, o której zapomnieć się nie da i zapomnieć nie wolno.**

Otóż z pośród powodzi, jakie w XX. wieku nawiedziły Małopolskę, a więc w r. 1900 (zalanych 5 powiatów w dorzeczu Wisły, i 16 w dorzeczu Dniestru): 1902 (wylew górnej Wisły. który zniszczył 20.000 ha plonów w 8-miu powiatach dzisiejszego Woj. Krakowskiego); 1903 (katastrofalna powódź w dorzeczu górnej Wisły i Odry. 10 i 11 lipca wystąpiły z brzegów dopływy Wisły i Dunajca, zalewając 16 powiatów i Kraków. w którym 7 realności. 5 zakładów miejskich, 5 fabryk, 40 zakładów przemysłowych, oraz 699 domów znalazło się pod wodą); 1906 (w lipcu wylew Wisły, Dniestru i Prutu — które to wylewy dotknęły 37 powiatów); 1913 (a więc w sto lat po powodzi napoleońskiej — powtarzały się powodzie od kwietnia do września — tak. że w niektórych powiatach były 7-mio. a nawet 11-to krotne wylewy. Powódź ta dotknęła południową Małopolskę, a szkody wyrządzone wyniosły 312,539.971 K.); 1925 (zatopione zostały wszystkie prawie powiaty woj. krak. — nadto wszystkie powiaty woj. stanisł., 16-cie powiatów woj. lwowskiego — oraz 7 powiatów woj. kieleckiego i część Śląska, przyczem szkoda wyniosła 50 miljonów zł.) i wreszcie w 1934 r., tę ostatnią powódź z 16-go lipca i dni następnych zaliczyć należy do jednej z największych.

Zalane były bowiem całkowicie lub częściowo wszystkie powiaty województwa krakowskiego, część lwowskiego, kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego i pomorskiego.

Zadania akcji doraźnej prowadzonej przez komitet **wzrastają w miarę upływu czasu.** Jak się okazuje. przeprowadzona początkowo ankieta wykazała, iż w lipcu ub. roku korzystało z pomocy 131.060 osób.

Zarządzona jednak rejestracja szkód dokonanych przez powódź przy jednoczesnem skwalifikowaniu poszczególnych powodzian pod względem uszczerbku, jakie ponieśli w swych podstawach egzystencji wykazała, że powyżej przewidziana liczba 77.200 osób była zbyt optymistyczną, albowiem zakończona z końcem sierpnia rejestracja ustaliła, iż ogólna ilość potrzebujących dożywienia stałego wynosiła 111.333 osób, w tem 36.576 dzieci oraz 74.727 młodzieży i dorosłych.

Ilość ta na skutek kilkakrotnych szczegółowych rewizyj objętych rejestracją powodzian i dokładnego sprawdzania zarówno przez organy administracyjne. uległa zmniejszeniu osiągając w październiku 99.630 osób (dojrzałych 67.225, dzieci 32.405), lecz w **miarę wyczerpania się zapasów uratowanych przez gospodarstwa częściowo dotknięte powodzią, uległa silnej tendencji do wzrostu, przyczem z końcem grudnia doszła ponownie do 105.203 osób. a obecnie w lutym zwiększyła się o dalsze 10.000 osób, przekraczając liczbę 115.000 osób.** Cyfry powyższe wskazują ogrom zasięgu akcji aprowizacyjnej.

Dyskusja na temat stabilizacji walut trwa.

Przemawiając na dorocznym bankiecie bankierów, kanclerz Skarbu Neville Chamberlain oświadczył m. in.: **„Jeżeli ma nastąpić powszechny powrót do waluty złotej, może to być dokonane tylko w drodze zadawalającego porozumienia między wielkiemi mocarstwami świata.** Nowe kursy i relacje walut między sobą **nie mogą być ustalone bez uwzględnienia innych czynników gospodarczych.** Kursy walut są rezultatem **wymiany towarów i ruchu kapitałów;** to też nie miałaby widoków powodzenia stabilizacja, dokonana w momencie, **kiedy jeszcze niewidoczna byłaby perspektywa powszechnej stabilizacji innych czynników gospodarczych, wynikająca z ustabilizowania walut.** Mogę powiedzieć — ciągnął dalej kanclerz Skarbu — że stabilizacja monetarna jest jednym z naszych celów. Pilnujemy i w dalszym ciągu będziemy czuwać nad sytuacją, mając na widoku rozpoczęcie akcji w każdej chwili, kiedy tylko będziemy mieli nadzieję, że akcja ta doprowadzi do konkretnych rezultatów".

Naczelny urząd walutowy we Włoszech.

Mussolini powołał do życia przy Prezydjum Rady Ministrów **specjalny urząd, którego zadaniem jest koordynowanie i uzgadnianie przepisów prawnych, dotyczących wymiany handlowej z zagranicą oraz reglementacji dewiz.** Na czele tego urzędu, posiadającego charakter Naczelnej Dyrekcji, stoi prof. F. Guarneri.

Komentując fakt stworzenia tego urzędu, prasa przypomina, że wprowadzenie w życie ostatnich zarządzeń handlowych i dewizowych napotykało na trudności spowodu **podziału kompetencyj,** które należały do różnych instytucyj, jak Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Korporacyj, Instytut Wymiany z Zagranicą, Bank Emisyjny oraz inne. Obecnie zagadnienie przydziału dewiz obcych zostanie organicznie związane z handlem zagranicznym i **scentralizowane w nowym urzędzie, podlegającym bezpośrednio Mussoliniemu.** Zdaniem prasy nowy urząd będzie musiał zająć się szczególnie zagadnieniem eksportu włoskiego. który został w wielu wypadkach zahamowany spowodu włoskich ograniczeń przywozowych. Virginio Gayda wyraża na łamach „Giornale d'Italia" opinję, że utworzenie Naczelnej Dyrekcji do spraw handlu zagranicznego i walut spowoduje większą elastyczność w stosunkach handlowych, **uwzględniając zarazem interesy producentów włoskich,** jak i pozycję Włoch na rynku światowym.

Góry złota.

Koncentracja złota w bankach narodowych wzrasta, jak świadczy o tem zestawienie za pierwszy kwartał 1935 r., natomiast międzynarodowa wymiana towarów spada, a handel jest regulowany surową kontrolą na granicach wszystkich państw nie tylko wysokiemi cłami ale i przydziałem dewiz. **Stan podkładu złota w poszczególnych bankach przedstawiał się z końcem marca 1935 r. następująco.** (Obliczenia w miljonach dolarów). Pierwsza cyfra dotyczy roku 1933, druga roku 1934, a trzecia cyfra I. kwartału roku 1935:

Afryka (Algier, belgijskie Kongo, Egipt, Marokko, Unja Poł. Afr.) 131, 155, 176. **Północna Ameryka:** Kanada 127, 129, 131, Stany Zjednoczone 4.012, 4.865, 5.060. **Południowa Ameryka:** 360, 377, 376. **Azja:** Indje 162, 162, 162, Japonja 212, 232. 235, pozostałe państwa 432, 455, 459. **Europa:** Niemcy 109, 36, 36. Belgja 380, 348, 314. Hiszpanja 436, 438, 438, Francja 3.015, 3.218, 3.238, Włochy 373, 306, 308, Holandja 371, 338, 327, Polska 53, 56, 57, Rumunja 59, 62, 62, Anglja 933, 938, 940, Szwajcarja 386, 368, 330, Czechosłowacja 51, 66, 66, Jugosławja 32, 31, 22, Oceanja (Australja. Nowa Zelandja) 23, 17, 17.

Na całym świecie z wyjątkiem Rosji Sowieckiej, znajduje się złota: w r. 1933 — 11.612. w r. 1934 — 12.532, w I. kwartale 1935 — **12.686.**

Swiat pije coraz mniej kawy.

W czasie od czerwca ub. roku do marca br. w porównaniu z tym samym sezonem 1933/34 konsumcja kawy spadła następująco: brazylijskiej z 12.913 do 10.934, z innych krajów z 6.095 do 5.818 milj. worków.

KONGRES WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Od 10 do 16 czerwca obradować będzie w Brukseli dziesiąty międzynarodowy kongres własności nieruchomej miejskiej, którego organizacją zajmuje się międzynarodowy Związek właśc. domów. Do komitetu organizacyjnego wchodzi między in. prezes polskiego Związku zrzeszeń własności nieruchomej hr. Artur Potocki.

—oo—

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 1. maja 1935.
Sygn. IX. Km. 756 i 1143/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Na wniosek wierzyc. pop: Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie **przeciw zobowiązanym:** Emilji Tomaszewskiej i Marji Boguszównej w Krakowie ul. Murowana 14.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rewiru IX-go. urzędujący w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 27. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24. czerwca 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń nr. 41. Sądu Grodzkiego w Krakowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 460. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. Krowodrza ul. Murowana 14. składającej się z parceli budowl. lkat. 1560 i 1561, na której stoi dom mieszkalny 1-piętrowy, murowany podpiwniczony, kryty blachą cynkową, położonej w Krakowie ul. Murowana 14. powiecie krakowskim. województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 124 sążni kwadratowych. która stanowi własność Emilji Tomaszewskiej w połowie i Marji Boguszównej w połowie. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 21.217.47. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 14.144.98.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.121.75. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 1. maja 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
Pl. Kossaka 2.
Dnia 15. maja 1935.
Sygn. VI. Km. 3256/34.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rew. VI. pl. Kossaka 2. Józef Trylski, mający kancelarję w Krakowie pl. Kossaka 2. m. 3, na podstawie art. 602. kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3. czerwca 1935. o godz. 14-tej w Krakowie przy ul. Kościuszki 56. odbędzie się licytacja ruchomości należących do p. Inż. Franciszka Drobniaka i Janiny z Kraszewskich Drobniakowej, składających się z ruchomości: maszyna do pisania, rachowania, powóz kryty, bryczka żółta, koń kasztan, różne szczotki i pendzle, szafa amerykańska, biurko. Oszacowanie ruchomości nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 15. maja 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.
(—) Józef Trylski.

LICZNE LICYTACJE DOMÓW.

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Licytacje domów, wystawionych na sprzedaż przymusową za długi w towarzystwach kredytowych osiągnęły niebywałe rozmiary. Tak np. w Suwałkach wyznaczono na lipiec **159 licytacyj,** w Augustowie 16.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI JOANNY D'ARC WE FRANCJI.

Paryż. (PAT). Dziś w całej Francji odbyły się tradycyjne **uroczystości ku czci Joanny d'Arc.** W obchodach wzięły udział wszystkie organizacje narodowe Francji z Croix de Feu na czele.

Wzrost cen zboża.

Warszawa 20. 5. (Telef.). Z różnych stron sygnalizują **wzrost cen żyta i innych zbóż.** Zależy od gatunku ziarna i odległości od stacji kolejowej, cena za 100 kg. zboża waha się **od 10 zł. na kresach do 16 zł. w Małopolsce.** W Polsce środkowej przeciętna cena żyta wynosi **około 14 zł.**, a w dzielnicach zachodnich **14 zł. przy dalszej tendencji zwyżkowej.** W kołach rolniczych i handlowych oczekują, że **w czerwcu nastąpi dalsza zwyżka cen zboża.** Jest rzeczą charakterystyczną, że zwyżka cen żyta nastąpiła mimo wstrzymania państwowych zakupów interwencyjnych. Państwowe Zakłady Zbożowe podjęły wprawdzie ostatnio skup żyta, ale w rozmiarach ograniczonych i bez charakteru interwencji. Wzrost cen za zboże uważany jest **za zupełnie naturalny.** Tendencja zwyżkowa wypływa **z wyczerpania się zapasów**, co w konsekwencji powoduje zmniejszoną podaż oraz **niezwykłym przebiegiem wiosny, cechującej się śniegami i przymrozkami.** Chłody majowe powodują pesymistyczne horoskopy co do urodzajów, co oczywiście musiało wpłynąć na cenę zbóż.

UCZONY ROSYJSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Do Warszawy **przybył uczony rosyjski Wawiłow. Na zaproszenie Towarzystwa Fizycznego wygłosi on dwa odczyty z dziedziny optyki.**

—ooo—

Warszawa 20. 5. (Telef.). Dziś wieczorem opuścił Warszawę ambasador Laroche. Przyjazd nowego ambasadora francuskiego do Warszawy spodziewany jest w końcu miesiąca.

Warszawa 20. 5. (Telef.). Dziś już trzeci dzień nie wyszła „Gazeta Warszawska".

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Dziś centralne urzędy państwowe przystąpiły do normalnej pracy.

Po zamknięciu kroniki

Uchwały Komitetu Obywatelskiego

w związku z uroczystościami pogrzebowemi.

Pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego odbyło się dnia 20 bm. w sali Urzędu wojew. zebranie Komitetu Obywatelskiego uroczystości żałobnych w związku ze złożeniem doczesnych szczątków marsz. Józefa Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, oraz organizacyj ideowo-społecznych.

Pan Wojewoda stwierdził, że uroczystości żałobne odbyły się z godnością i powagą, odpowiadającą doniosłości historycznej chwili.

Jako reprezentant Rządu, wyraził Pan Wojewoda podziękowanie mieszkańcom miasta Krakowa oraz całemu społeczeństwu za danie tak głębokiego wyrazu hołdu I. Marszałkowi Polski. Ponadto Pan Wojewoda podniósł ofiarny wysiłek władz rządowych, wojska i Zarządu miasta, podkreślając jednocześnie wydatną pomoc i sprawność Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komunikacji, Poczt i Telegrafów.

Na zebraniu postanowiono opracować sprawozdanie z całokształtu uroczystości żałobnych w Krakowie oraz zebrać wszelkie materjały dla celów historyczno-archiwalnych, jak afisze, odezwy, ulotki, wszelkie druki, fotografje i inne dokumenty chwili. Postanowiono zwrócić się z apelem do wszystkich organizacji, prasy i osób prywatnych o niezwłoczne nadsyłanie (możliwie w kilku egzempl.) ze branych i posiadanych materjałów do Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa (ulica Sienna 16, tel. Nr. 130-13).

Zebrani uznając, że nie było wszystkim dane złożyć ostatniego hołdu Wodzowi Narodu, wyrazili przekonanie, że potrzeba serca najszerszych warstw społeczeństwa znajdzie najwłaściwszy wyraz w pielgrzymkach do grobowca Marszałka i wzięcia czynnego — spontanicznego udziału we wznoszeniu wiekopomnego kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

W wysiłku około budowy tego pomnika winny się zespolić uczucia i ofiarność całego Narodu, jednocząc w ten sposób wszelkie inicjatywy, jakim społeczeństwo daje wyraz we wszystkich zakątkach Polski.

Budowę kopca Józefa Piłsudskiego prowadzi **istniejący od roku Komitet, do którego należy kierować ofiary na konto PKO. Nr. 444.**

Wyniki wyborów w Czechosłowacji

nie przyniosły większych zmian.

Warszawa 20. 5. (Telef.). Z wiadomości o niedzielnych wyborach do parlamentu czechosłowackiego, jakie nadeszły do Warszawy, wnosić należy, że w układzie sił politycznych **nie zajdą poważniejsze zmiany.** Naogół poszczególne stronnictwa utrzymały dotychczasowy stan posiadania. **Wzrosły nie które grupy opozycyjne.** Prawdopodobnie **opozycyjna partja rzemieślnicza**, która wyszła z wyborów znacznie wzmocniona, weźmie udział w koalicji rządowej. Stronnictwo Gajdy **uzyskało 4 mandaty. Narodowe Zjednoczenie Kramarza** uzyskało znaczny sukces w okręgu praskim, zaś w reszcie kraju utrzymało dotychczasowy stan posiadania. Na nacjonalistyczną listę Niemców sudeckich padło **ponad 70 procent głosów**, natomiast grupa **niemieckich agrarjuszy**, która wchodziła w skład koalicji rządowej, **została prawie kompletnie zniszczona.**

Komuniści naogół utrzymali dotychczasowy stan posiadania.

Wynik wyborów w Pradze.

Praga, 20 maja. Urzędowy wynik wyborów w stolicy czechosłowackiej brzmi:

oddano 507.210 (w roku 1929 432.097) głosów. Z tego otrzymała:

czeska partja agrarna 17.009 (17.519),
czeska socjalna demokracja 79.773 (68.101),
czescy narodowi socjaliści 107.200 (117.317),
komuniści 69.762 (50.004),
czeska katolicka partja ludowa 29.767 (24.549),
czeska partja rzemieślnicza 36.501 (21.989),
czescy faszyści 4.801 (—),
czeska partja urzędnicza 4.135 (—),
czeskie zjednoczenie ludowe 110.107 (106.422).

Z partyj niemieckich otrzymała: niemiecka socjalna demokracja 3.348 (3.483), związek rolników 467 (11.668), niemieccy chrześcijańsko-społeczni 1.528 (1.955), sudecko-niemiecki blok wyborczy 2.322 (—), sudecko-niemiecka partja Henleina 10.589 (2.772).

Zwycięstwo wyborcze Polaków.

Mor. Ostrawa, 20. 5. (PAT.) Według nieoficjalnych danych, padło na listę polską w okręgu ostrawskim przy wczorajszych wyborach do parlamentu **28.706 głosów**. Powiaty etnograficzne polskie Czeski Cieszyn i Frysztat dały razem **27.661 głosów**, z czego Czeski Cieszyn **14.472** a Frysztat **13.189**. Reszta głosów w liczbie **1045** padła w innych powiatach ostrawskiego okręgu wyborczego.

W porównaniu z wynikiem wyborów w roku 1929, obecne rezultaty stanowią poważny wzrost głosów polskich. Po odliczeniu głosów żydowskich, które w roku 1929 oddane zostały **na wspólną listę polsko-żydowską** i zestawieniu otrzymanej cyfry z obecnemi rezultatami stwierdzić należy przyrost **2.800 głosów**, t. j. około 10 proc.

W wyborach do senatu uzyskali Polacy **24.567 głosów**. Zwycięstwo wyborcze **gwarantuje Polakom mandat poselski.**

Wynik wyborów wywołały wśród ludności polskiej w Czechosłowacji **wielkie zadowolenie, tembardziej, że zwycięstwo odniesiono w bardzo ciężkich warunkach.**

Pan Prezydent Rzpltej nie przyjął dymisji gabinetu premjera Sławka.

Warszawa, 20. 5. (PAT). Dnia 20 maja o godz. 12-ej w południe odbyło się w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera W. Sławka **posiedzenie Rady gabinetowej.** Po posiedzeniu p. premjer udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzpltej.

Po powrocie z Zamku p. premjer oświadczył co następuje:

„**Twarda rzeczywistość zmusza nas, po oddaniu hołdu prochom marszałka Józefa Piłsudskiego, powrócić do pracy codziennej, jakiej wymaga od nas życie.**

Zgon marszałka Piłsudskiego — tego wielkiego autorytetu, który dawał rządowi siłę a społeczeństwu — poczucie spokoju na zaufaniu oparte — stworzył nowy stan rzeczy w państwie.

Uważałem, że w tej sytuacji Pan Prezydent Rzpltej winien mieć **nieskępowaną żadnemi względami możność powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządów.**

W tej myśli, po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami, **oddałem do dyspozycji Pana Prezydenta cały gabinet.**

Pan Prezydent uznał za wskazane obecny **gabinet utrzymać nadal.** Podporządkowując się woli Pana Prezydenta i w oparciu o jego zaufanie, **rząd podejmuje dalszą pracę i swój obowiązek spełni.**

Wierzę, że głęboki wstrząs, który widziałem w dniach ostatnich na twarzach i we wmyślonych w siebie oczach ogółu — zespolił jego myśli dookoła spraw państwa.

Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściźnie przez marszałka Piłsudskiego siłę i powagę państwa będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmagać".

Finlandja a Polska

Min. Hackzell o celach swojej podróży do Polski.

Warszawa, (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych Finlandji A. Hackzell udzielił redaktorowi Polskiej Agencji Telegraficznej następującego oświadczenia:

„Celem mego przyjazdu było złożenie oddawna projektowanej **oficjalnej wizyty w Warszawie.** Nieubłagany los zrządził inaczej. Wizyta odbyła się, lecz celem jej było wyrażenie w imieniu mojego rządu i narodu głębokiego współczucia, **którem jesteśmy wszyscy przepełnieni.**

Pomimo tych bolesnych okoliczności, w których odbywa się mój pobyt w Polsce, miałem możność spełnienia jednego z celów mojej wizyty **przez poznanie Polski, w której jestem poraz pierwszy.**

Pragnę również skorzystać z tej okazji, aby opinję polską zaznajomić **z celami i zasadami polityki mego kraju.**

Biorąc pod uwagę terytorjum europejskie Rosji Sowieckiej, **Finlandja jest 6-em państwem w Europie pod względem obszaru**, który zajmuje. Poza Rosją Sowiecką tylko Francja, Hiszpanja, Niemcy i Szwecja mają obszary niecowiększe. **Powierzchnia Polski odpowiada prawie zupełnie powierzchni Finlandji, mniejsza jest zaledwie o 2.300 klm. kw. Ludność Finlandji wynosi tylko 8-mą część ludności Polski. Niemal czwarta część Finlandji jest położona na północ od koła biegunowego, obszerne polacie naszego kraju są narażone na surowe mrozy północne. Finlandja jest najbardziej na północ wysuniętym krajem Europy. Nawet Norwegja jest położona bardziej na południe. Wynika z tego, że w Finlandji pomieściłaby się ludność znacznie liczniejsza niż obecna, lecz również i to, że egzystencja ludności nawet mniej licznej jest możliwa tylko, dzięki intensywnej pracy i pod znakiem względnie wysokiej kultury.**

Wspomniałem o tych prostych i znanych faktach, by w ich świetle lepiej zrozumiano, dlaczego Finlandja **ma tylko jedno dążenie w dziedzinie polityki zagranicznej: móc trzymać** się z daleka **od wszelkich międzynarodowych komplikacyj**, wyciągać korzyści z nadarzających się narodowi sposobności, dzięki **niezależności politycznej.** Finlandja **nie potrzebuje dla** swej egzystencji **zwiększenia terytorjum.** Mamy zbyt dużo pracy i trudności w przezwyciężaniu przeszkód, które stawia nam północna przyroda i z wykorzystaniem tego, co nasz obszerny kraj może dać naszej nielicznej ludności. Dlatego chcemy żyć **w najlepszej zgodzie z innemi narodami**, przedewszystkiem z naszymi sąsiadami **i unikać wszelkich zatargów międzynarodowych**, w których widzimy dla siebie jedynie zło i niebezpieczeństwo.

Naród fiński dąży zawsze do realizacji wszystkich swoich aspiracji wyłącznie **środkami pokojowemi.** Z tej racji nasz naród **nie chciał się przyłączyć do konwencji**, które mogłyby nasunąć obawę wciągnięcia do spraw obcych, ani do jakiegokolwiek ugrupowania o pozorach wrogich wobec innych, **lecz natomiast z przyjemnością zawarł pakt o nieagresji z innemi mocarstwami.** Używając innego określenia, Finlandja chce niezależnie od okoliczności zostać **wierną swej neutralności.** Naród nasz spodziewa się, że osiągnie to, uważając, że urzeczywistnienie tej zasady najlepiej odpowiada jego charakterowi, jako narodu małego, który jako geograficzna i etnologiczna całość różni się wybitnie od innych i jako taki **jest przeznaczony do spełnienia swego własnego zadania**, aczkolwiek skromnego w porównaniu do zadań wielkich mocarstw.

Stosunki między Finlandją a Polską, mogą być tylko dobre i zostać dobremi. Doprawdy, nie widzę w czem interesy tych dwóch krajów mogłyby być **sprzeczne?** Możliwości tej niema nawet w dziedzinie handlowej, ponieważ Finlandja i Polska nie konkurują ze sobą w zakresie handlowym, jak to ma miejsce z innemi krajami. **Przeciwnie liczne okoliczności zbliżają Finów i Polaków.** Z tej to racji Finlandja zawsze cieszy się z postępów Polski i wiemy, że Polska żywi te same uczucia dla nas.

Oczywista, że Finlandja należy do grupy swoich sąsiadów skandynawskich wschodnich, których dawne i obecne warunki podobne są do naszych. To samo można powiedzieć o ich położeniu na uboczu, które ułatwia im dążenie do neutralności.

Zależy mi na specjalnem podkreśleniu, że to wszystko przyczyni się **do jeszcze większego pogłębienia sympatji między Finlandją a Polską**, ponieważ, mojem zdaniem, **inne państwa skandynawskie nie są i nie mogą być w sprzeczności z interesami Polski.** Przedewszystkiem Finowie nie mogą nie zdawać sobie sprawy **ze znaczenia silnej Polski** dla systemu równowagi, dzięki której **mniejsze narody czują się także bezpieczne.**

Wyjazd min. Hackzella z Warszawy.

Warszawa, (PAT). Po uroczystościach żałobnych w Krakowie, minister **spraw zagranicznych Finlandji p. Hackzell powrócił do** Warszawy. W ciągu dnia dzisiejszego p. min. Hackzell zwiedził Wilanów, stare miasto, nowe dzielnice Warszawy i centralny instytut wychowania fizycznego. Odjazd p. min. Hackzella z małżonką nastąpił w niedzielę o godz. 23.45. Na dworcu żegnali państwa Hackzellów p. min. Beck z małżonką, wyżsi urzędnicy MSZ., oraz poseł fiński w Warszawie p. min. Idman z członkami poselstwa.

Odroczenie posiedzenia sejmu.

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Prace nad ordynacją wyborczą, prowadzone przez grupy konstytucyjne Bezpartyjnego Bloku, **rozpoczną się jutro rano. Zdaje się, że będzie trudna rzeczą rozpocząć sesję nadzwyczajną jeszcze w bieżącym tygodniu. Przypuszczają, że zwołanie parlamentu ulegnie odroczeniu na tydzień.**

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 17. maja 1935.
Sygn. IX. Km. 449/34.

Obwieszczenie

o publicznej sprzedaży ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Karmelicka nr. 27. Sygn. IX. Km. 449/34 ogłasza, że na publicznej licytacji **w dniu 23. maja 1935. od godziny 10-tej w Krakowie przy ul. Św. Filipa nr. 5. sprzedane zostanie: urządzenie domowe, aparat radjowy, kilimy, obrazy i t. p.**

Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji oszacowane.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru **IX.**
(—) Bronisław Schwertner.

LUDWIK WOHL. 3

LAWA.

Powieść współczesna.

Za chwilę już były daleko od siebie.

— A jeśli skłamała — dręczył się don Tomaso. — Gdyby i to się okazało kłamstwem...

Gdzieś daleko głuchą falą przelał się grzmot.

Burza. Nareszcie.

Już nie było czem oddychać. Rozpalone powietrze parzyło gardło, napełniało płuca jakby duszącym płynem.

Nagle zerwał się krótki i ostry podmuch wiatru, ale nie ochłodził powietrza. Wionęło żarem jak z pieca.

Na dole w osiedlach chłopskich zawył pies.

Prawdopodobnie wściekł się, bo zawodził bez przerwy, głosem cienkim, nabrzmiałym skargą i cierpieniem.

Znów zagrzmiało.

Ale rzecz szczególna — wszędzie, jak okiem sięgnąć, niebo było zwykłego koloru, bez jednej chmurki.

Don Tomaso odwrócił się w stronę góry.

I wtedy zatoczył się. Aby się utrzymać na nogach, gwałtownym ruchem uczepił się żelaznych poręczy balkonu.

W odległości mniej więcej dwóch kilometrów stąd, pomiędzy ciemnoszaremi zwałami skał ślizgały się grube języki ciężkiej masy, posuwające się ze złowrogiem syczeniem.

— Matko Przenajświętsza! — stęknął don Tomaso.

Pełzło to nadół z rosnącym sykiem uporczywie torując sobie drogę i pęczniejąc; teraz strumyki łączyły się w rzeki, które z błyskawiczną szybkością zalewały coraz większe przestrzenie i już dosięgały miejsca, gdzie się znajdował w tej chwili mały zielony wóz.

Pod ziemią huczało, jakby ktoś nieustannie bębnił w olbrzymie kotły.

— Zginęła — pomyślał don Tomaso i mimo okropnego żaru uczuł, jak po plecach przesunął mu się kawał lodu.

„Nic mi się nie stanie. Zresztą mam przed sobą jeszcze sporo zadań do spełnienia... Za dwanaście godzin będę daleko stąd“... — dźwięczał trochę kpiący głos.

Don Tomaso przymknął oczy.

Wyobraził sobie rozżarzoną do czerwoności falę lawy o temperaturze tysiąca stopni, która zalewa i pochłania mały zielony samochód: usłyszał krzyk śmiertelnego przerażenia — żywcem palił się człowiek, z którym tu niedawno rozmawiał...

A teraz?

Jeszcze raz spojrzał na Wezuwjusz.

Z tego miejsca nie mógł dostrzec wierzchołka — był przesłonięty.

Szarogranatowa, stożkowata góra wyglądała jak ścięta; górną część skryła ciemno-żółta, ciężka chmura.

— *Il capotto del diavolo!* — zaskrzeczał głos pod balkonem.

Don Tomaso spuścił oczy i ujrzał w ogrodzie starą Angelę: obiedwiema rękoma trzymała się za gardło, paniczny strach wykrzywił pomarszczoną twarz z dużym haczykowatym nosem.

— *Il capotto del diavolo!* — wrzasnęła znów.

„Płaszcz djabła“ — tak nazywają okoliczni mieszkańcy obłok nasycony siarką i zwiastujący wybuch wulkanu.

Stara kobieta, zdawało się, postradała zmysły, bo teraz zawodziła bez przerwy, jak pies tam w dolinie.

W willi wszczął się ruch, z wnętrza dolatywał gwar kilku głosów.

Don Tomaso wyprostował się i tylko mocniej zacisnął dłonie na poręczy balkonu.

Niedarmo wywodził się od konsula rzymskiego Calianusa, który pod Sullą brał udział w wojnach mitrydackich: nigdy nie zapominał o świetności rodu i o jego prastarych tradycjach.

Przedewszystkiem zgromił staruszkę, nakazując jej spokój. Potężny bas, który nieoczekiwanie zagrzmiał z góry, podwójnie ją przeraził, ale przynajmniej osiągnął ten skutek, że Angela umilkła i na uginających się ze strachu nogach pobiegła do dolnego piętra, gdzie się mieściła kuchnia i pokoje dla służby.

Potem, nie spiesząc się, poszedł do pokojów, aby osobiście uspokoić kobiety.

Znalazł żonę w fotelu bladą i drżącą.

W drugim końcu salonu przed wielkim krzyżem, relikwją rodu Caglianich, klęczała Graziella i modliła się.

— To nie jest wybuch — powiedział zwykłym, równym głosem. — Może być mowa jedynie o małym wylewie lawy. Nie martw się niepotrzebnie, Giulio.

Po chwili dodał stanowczo:

— Gdyby istniało jakiekolwiek niebezpieczeństwo, obserwatorjum na pewne uprzedziłoby nas. Wszak ci ludzie tylko po to tam siedzą.

Żona podniosła oczy na energiczną, jak z kamienia wyciosaną twarz i uczuła, że wstępuje w nią otucha, jak to zresztą nieraz się zdarzało w ich pożyciu, ponieważ przyzwyczaiła się widzieć w swoim mężu wyrocznię we wszystkich sprawach.

Głęboko pod powierzchnią ziemi znów się rozległo głuche bębnienie w kotły.

Do tego przymieszał się inny ton, groźny, warczący, jak ryk jakiegoś przedpotopowego potwora.

Signora Giulia drgnęła i skurczyła się w fotelu.

Nawet don Tomaso ściągnął brwi.

Niesamowity odgłos powtórzył się z nową siłą, teraz dołączyło się do niego dudnienie potężnego motoru.

Don Tomaso rozchmurzył się.

— Samochód — powiedział, zwracając się do żony. — Słyszysz trąbkę?...

Nagle przypomniał sobie ogromny wóz turystyczny, który przed kilkoma minutami spotkał się na szosie górskiej z zieloną maszyną sportową.

— A więc widzisz, Giulio — dodał uspokajająco — jeszcze tędy przepuszczają samochody.

Gdzieś niedaleko zgrzytnęły hamulce.

— Do nas? — ze zdziwieniem zapytał don Tomaso. — Kto to może być?

Odwrócił się:

— Co, Giuseppe?

Na progu stał służący.

— *Signor* Ormella, ekscelencjo — zameldował półgłosem.

Stary sługa był mężem Angeli, która pełniła obowiązki kucharki. Oboje służyli w domu Caglianich od trzydziestu pięciu lat, to jest od dnia swego ślubu.

Wiele ludzi i wydarzeń przeszło obok Giuseppa, którego spokojna obserwacja życia nauczyła niczemu się nie dziwić; odnosił się z bezgranicznym szacunkiem do swego chlebodawcy i przyzwyczaił się do ślepego dlań posłuszeństwa. Zawsze mówił cichym, pokornym głosem, ale z godnością, którą dawno przyswoił sobie wraz z pogodą ducha i niewzruszoną równowagą.

Spojrzał na swego pana i odruchowo cofnął się o pół kroku.

— Kto? — zapytał don Tomaso ochrypłym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi)





Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.